10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„...NI JEDNA KROPLA KRWI, NI ŁZA JEDNA, NI ŻADEN WYSIŁEK NIE PRZEPADA NA DARMO, JAK TO CIĘGIEM, KIEBY TO ZBOŻE NA ZIEMI NAWOŻONEJ RODZĄ SIĘ NOWE BROŃCE, NOWE SIŁE, NOWE OCHWIARY, AŻ NADEJDZIE ÓW DZIEŃ ŚWIĘTY, DZIEŃ ZMARTWYCHWSTANIA, DZIEŃ PRAWDY I SPRAWIEDLIWOŚCI DLA CAŁEGO NARODU“

Władysław Reymont „Chłopi“

Nr. 210 | Warszawa, poniedziałek 5 lipca 1937 r. | Rok XII

Żniwa rozpoczęte

Na ziemiach lekkich -- katastrofalny nieurodzaj

Co mówią rolnicy?

W niektórych okolicach poznańskiego, zwłaszcza na gruntach piaszczystych, rozpoczęły się już żniwa. Również w niektórych okolicach województw centralnych rozpoczęto zbiór jęczmienia ozimego..

Urodzaje przedtawiają się fatalnie. W wielu wypadkach plon nie przekroczy 3 — 4 centnarów metrycznych z hektara.

Według opinii kół rolniczych zbiory tegoroczne teoretycznie nie pokrywają zapotrzebowania Polski, to znaczy są niższe od zeszłorocznych o więcej niż wynosił wywóz zbóż z Polski, choć ilość ludnoci wzrosła conajmniej o 400.000 osób.

Nie znaczy to jeszcze, żebyśmy byli zmuszeni do przywożenia zboża, wiadomo bowiem, że spożycie zbóż w Polsce jest elastyczne: chłop przy wysokiej cenie zboża stara się odżywiać ziemniakmi, a zboże sprzedać.

W kołach rolniczych zwracają uwagę, że obecna cena żyta — do 27 zł. za 100 kg. jest zupełnie rekordowa i prawdopodobnie, po przejściowej i zapewne nieznacznej zniżce pożniwnej podniesie się do 30 zł. za 100 kg. Wpłynie to na poprawę położenia większej własności, natomiast mniejsza własność stanie wobec wielkich trudności przekarmienia inwentarza żywego.

Zachodzi niebezpieczeństwo wydatnego zmniejszenia pogłowia trzody chlewnej i bydła, co może na przyszłość podciąć nasz wywóz hodowlany.

Sytuacja jest zatym bardzo poważna i już dziś trzeba myśleć o środkach zaradczych. Na szczęście ostatnie deszcze wpłynęły na poprawę stanu okopowych — przede wszystkim ziemniaków.

Marszałek Smigły-Rydz w Liskowie

W niedzieię ubiegłą przybył do Liskowa marszałek Śmigły Rydz, celem przejęcia sprzętu ofiarowanego Armii przez miejscowe społeczeństwo, oraz zwiedzenia wystawy „Praca i kultura wsi“.

Po nabożeństwie, odprawionym w miejscowym kościele przez ks. prał. Blizińskiego przedstawiciele miejscowych organizacji społecznych przekazali marsz. Śmigłemu-Rydzowi ufundowane ze składek społeczeństwa 40 karabinów maszynowych, baterię haubic i 5 granatników dla Armii polskiej.

Po południu marsz. Śmigły-Rydz był obecny na zawodach urządzanych przez P. W. powiatu kaliskiego, oraz zwiedził wystawę liskowską.

Amel'a Earhardt padła ofiarą oceanu?

Brak wszelkich wieści

o najsłynniejszej lotniczce świata

SAN FRANCISCO, 4. 7. Statek straży przybrzeżnej „Itasca“ doniósł, że poszukiwania czynione za Amelią Earhart w ciągu całego piątku, aż do późnych godzin nocnych, nie dały żadnego rezultatu. W ciągu dnia wczorajszego statek nie nadał żadnych wiadomości o rezultatach swych poszukiwań, nie ulega jednak wątpliwości, że były one negatywne. Wczoraj przeszukiwano również strefę, położoną na północ od wyspy Howlan, gdzie, jak ogólnie przypuszczano, są największe możliwości znalezienia lotniczki.

Statek „Itasca“ zaprzestanie począwszy od dnia dzisiejszego dawania radiowych sygnałów dla zaginionej lotniczki Earthart, a to celem umożliwienia odbiorczym stacjom w San Francisco przejęcia ewentualnych depesz radiowych od lotniczki.

„Itasca“ posługiwał się do tej chwili falami długości przewidzianej dla zaginionego samolotu, czemu należy przypisać okoliczność, że udało się przejąć depesze pochodzące od lotniczki.

AKCJA SAMOLOTÓW

SAN FRANCISCO, 4. 7. Wodnosamolot wojskowy, który poszukiwał Amelię Earhardt, powrócił dziś rano o godz. 5.53 dokładnie w 24 godzin po wystartowaniu do Honolulu, nie znalazłszy ani śladu lotniczki, ani też jej samolotu.

NOWY JORK, 4. 7.. Z Santa Barbara w Kalifornii donoszą, że lotniskowiec „Lexington“, który przybył tam celem wzięcia udziału w „Morskim tygodniu“, wyruszy natychmiast w kierunku wyspy Howland, gdzie wszystkie jego samoloty wezmą udział w poszukiwaniu Amelii Earhardt.

SŁABA NADZIEJA

SAN FRANCISCO, 4. 7. Samolot admiralicji, który wystartował na poszukiwanie Amelii Earhardt, musiał zmienić kierunek w stronę Pearl Harbour z powodu nieprzychylnych warunków atmosferycznych. Wobec burzliwej pogody w okolicy wyspy Howland istnieje słaba nadzieja uratowania lotniczki, która w małej łódce gumowej utrzymywała się na powierzchni oceanu po wodowaniu jej samolotu.

Czy to przekona pana ministra?

O 1.800.000 dzieci w wieku szkolnym więcej

niż przed 9 laty

Na 15 zjeździe lekarzy i przyrodników polskich, odbywającym się dziś we Lwowie wygłosił wykład inauguracyjny p. minister W. R. i O. P. prof. dr. W. Świetosławski p. t. „Przyrost ludności w Polsce i jego konsekwencje“.

Opierając się na danych liczbowych dotyczących przyrostu, oraz wymieralności ludności Polski, można zobrazować procentowy podział ludności według wieku.

Porównanie to wykazuje wyraźne zakłócenie odpowiadające spadkowi urodzin w latach wojny światowej. Zakłócenie to odbija się obecnie mocno w szkolnictwie, a w najbliższym czasie zaważy bardzo znacznie, na rynku pracy bowiem pojawią się liczne zastępy młodzieży w wieku od lat 19 do 22, poszukujących zatrudnienia.

3600000 — 5400000

Jak wielkie zmiany wywołał chwilowy spadek, a następnie gwałtowny wzrost rozrodczości w Polsce, widać z danych dotyczących liczebności dzieci w wieku szkolnym. Tak więc w latach najlepszej gospodarczej koniunktury Polska liczyła około 3.600.000 dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Obecnie liczba ta wzrosła o 1.800 tys. do 5.400 tys. Gwałtowny ten wzrost dzieci w wieku szkolnym zbiegł się niestety, z pogłębiającym się wciąż kryzysem gospodarczym i spowodował bardzo znaczne trudności w realizowaniu powszechności nauczania.

„INWESTYCJA“

Znaczny naturalny przyrost ludności w Polsce wpływa na to, iż odsetek dzieci i młodzieży do lat 20, jest u nas znacznie większy, niż w krajach Europy Zachodniej. Odwrotnie rzecz się przedstawia z odsetkiem ludności w wieku produkcyjnym. Dlatego społeczeństwo polskie jest bardziej niż inne społeczeństwa Europy Zachodniej obciążone wydatkami na wyżywienie i wykształcenie młodzieży. Jest to inwestycja (!) bardzo korzystna, ale wymaga w chwili obecnej wielkiego wysiłku całego społeczeństwa.

20 PROC. NĘDZNIE ODŻYWIANYCH

Opierając się na badaniach przeprowadzonych w ostatnim roku w szkołach przez komisje lekarskie można stwierdzić, że 96 proc. młodzieży należy do t. zw. „przeciętnie zdrowych“, a więc takich, z których powinni wyrosnąć „przeciętnie zdrowi obywatele“, zdolni do pracy.

Wśród młodzieży jest 30 proc. dobrze zbudowanych i nieposiadających większych usterek fizycznych, natomiast 20 proc. dzieci jest nędznie odżywianych. Wiele z nich posiada mniejsze lub większe wady organiczne.

Przed społeczeństwem polskim leży olbrzymie pole do działania w zakresie opieki nad dzieckiem. i polepszenia warunków higienicznych. Jak wielemamy w tej dziedzinie do zrobienia, świadczyć może fakt, że gdy przeciętna długość życia ludzkiego w Polsce wynosi około 48 lat, w Szwecji sięga 62 lat. Należy przy tym zaznaczyć, że w porównaniu ze Szwecją zwiększona śmiertelność charakteryzuje nie tylko młodsze, ale także starsze roczniki ludności w Polsce.

(Czy te cyfry, wedle których wkrótce na rynku pracy w Polsce pojawi się o 1800000 ludzi poszukujących pracy więcej niż przed 9 laty nie przekonają pana ministra, iż niemożna dłużej czekać z załatwieniem sprawy żydowskiej i że młodzież pragnąca ją załatwić na odcinku szkół wyższych — ma rację? Przyp. Red.)

Pociąg z wycieczką Sokołów

ostrzeliwany przez nieznanych sprawców

(x) Dyżurny ruchu stacji kolejowej Kalety (pow. lubliniecki) powiadomił policję, że w czasie przejazdu pociągu popularnego, wiozącego uczestników Zlotu Sokolego z Poznania, w drodze powrotnej tuż przy lesie koło fabryki papieru „Natronag“, nieznani sprawcy mieli pociąg ostrzeliwać.

Na wagonach pociągu znaleziono ślady śrutu. Ponieważ znajdował się tam w tym czasie patrol policyjny oraz pracowali robotnicy, przy czym ani jedni ani drudzy nie słyszeli odgłosu strzałów, przypuszczać należy, że miał tu miejsce przypadek i w wagon wycieczkowy trafił nabój śrutu jakiegoś kłusownika.

Nowe aresztowania w Rosji

Wszędzie „trockiści“ i „defraudanci“

MOSKWA, 4. 7. (PAT). Od pewnego czasu krąży uporczywa pogłoska o zwolnieniu ze stanowiska i aresztowaniu trzeciego zastępcy ludowego komisarza handlu źewntęrznego Eljawy oraz ludowego komisarza zdrowia publicznego. W kołach oficjalnych nie można w tych sprawach zasięgnąć żadnych informacyj. Aresztowani stoją podobno pod zarzutem „trockizmu“.

MOSKWA, 4. 7. W biurze państwowych składów nasion gatunkowych w kraju azowsko - czarnomorskim zostały wykryte poważne nadużycia. W związku z tym dyrektor biura tych składów Frołow, oraz główny buchalter Letraczek zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk. Sprawa ich została przekazana orgonom śledczym.

Nabożeństwo prawosławne

w języku polskim

ŁUCK, 4. 7. W dniu Uroczystości Morza w Równem po raz pierwszy w Soborze prawosławnym odbyło się nabożeństwo w języku polskim. Na nabożeństwie było ok. 500 osób różnych sfer społecznych. Władze reprezentowali dowódca garnizonu płk. dypl. Korytowski, wicestarosta rówieński p. de Bergii. Nabożeństwo celebrował ks. Jakoralew w asyście licznego duchowieństwa. Jeden z księży prawosławnych wygłosił w języku polskim kazanie o znaczeniu morza, zaś chór cerkiewny odśpiewał po polsku „Boże coś Polskę“. (i).

Nieznany samolot

rzucał bomby na statek angielski

LONDYN, 4. 7. Brytyjska admiralicja donosi, że w sobotę nieznanej przynależności samolot zrzucił kilka bomb w pobliżu dwóch brytyjskich torpedowców, biorących udział w kontroli hiszpańskiego wybrzeża.

Konfiskata „A B C“

Spowodu wczorajszej konfiskaty ABC nie mogliśmy, wobec nieprzezwyciężonych przeszkód technicznych, dostarczyć części czytelników prowincjonalnych naszego dodatku niedzielnego.

Zajścia antyżydowskie

w pow. radomszczańskim

W osadzie Kruszyna, pow. radomszczańskiego doszło do burzliwych zajść antyżydowskich w wyniku których pobito kilkunastu żydów, przyczym nie oszczędzono również szyb w sklepach i mieszkaniach żydowskich. Powiadomiona o zajściach policja wszczęła dochodzenie. (S.).

Czas o tym pomyśleć poważnie...

Rząd uważał, że jest zmuszony do wyrażenia zgody na podwyżkę cen żelaza. Jest to pierwsza ważniejsza podwyżka cen kartelowych.

Ostatni komunikat o stanie zasiewów brzmi całkiem niewesoło. Urodzaje będą gorsze od średnich. Wpłynie to poważnie na poziom cen żywności.

W rezultacie grozi nam podniesienie poziomu cen wewnętrznych, a zatym utrudnienie wywozu. Skądinąd wywóz ten zagrożony jest bardzo poważnie przez stan zasiewów. Słabe zbiory zbóż znajdą niewątpliwie swój wyraz w spadku produkcji hodowlanej.

Przeżywamy... tłuste lata dobrej koniunktury. Równocześnie odczuwać będziemy, jak nigdy brak różnych towarów: starego żelaziwa — a więc i surówki odlewniczej, wreszcie wszelkich surowców zagranicznych.

Podczas gdy w latach chudych, czyli, jak wiadomo obecnie w latach nadmiaru towarów, których nie można zbyć, odczuwaliśmy wyraźnie paradoks złego ustroju gospodarczego, teraz odczuwamy jego skutki: przemysł kartelowy, przystosowany do małej produkcji przy wysokiej cenie nie troszczył się o ulepszenie swych warsztatów, o trwałe zabezpieczenie źródeł surowców.

Rolnik nasłuchał się wiele o nadprodukcji: mimo to nie ograniczał uprawy, za co powinniśmy go my, mieszkańcy miast, błogosławić! Nie zdemoralizowany metodami współczesnego kapitalizmu produkował tyle ile mógł.

Możliwości jego były ograniczone przez przemysł kartelowy, obdzierający rolnika na węglu, żelazie, gwoździach czy nawozach sztucznych...

Obecnie zanosi się na to, że koniunktura gospodarcza w Polsce stanie się koniunkturą wysokich cen, a nie dużych ilości wytwarzanych towarów. A koniunktura cen — to wielkie złudzenie, za które płaci się potym w latach kryzysu.

W okresie gospodarczej poprawy najważniejszym jest zagadnienie, co się robi dla przetrzymania gorszych lat, jakie zapasy porobiło się w latach tłustych na lata chude.

W wielu państwach kosztem stopy życia, kosztem wyrzeczeń i ofiar, kosztem oszczędności budżetowych tworzy się wielkie inwestycje podnoszące sprawność produkcyjną. U nas niestety z jednej strony warunki niezależne od woli ludzkiej są niekorzystne, z drugiej strony ludzie pocieszają się tym, że jest *trochę* lepiej i że mamy plany inwestycyjne, które niestety na papierze wyglądają ładniej niż w życiu.

W. Z.

Odmowa zwolnienia

11 działaczy O.N.R-u

Władze sądowo - śledcze załatwiły odmownie podanie obrońców aresztowanych ostatnio działaczów ONR-u wśród których znajduje się kilku studentów Uniwersytetu J. P. i Politechniki Warszawskiej. Do czasu rozprawy sądowej pozostanie w areszcie 11 osób, aresztowanych pod zarzutem przynależności do organizacji, której cel pozostaje tajemnicą dla Państwa.

Komunistyczne wyroki śmierci

Niedoszły morderca policjanta „przeszkolony" na kursach w Z. S. R. R.

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia w sensacyjnej sprawie dwóch komunistów: Michała Gołdysa i Józefa Fudały, którzy byli wykonawcami wyroku śmierci na osobie policjanta z Włoch niejakiego Wysockiego. Posterunkowy tylko dzięki zimnej krwi i bystrości nie padł ofiarą morderstwa.

Było to trzy lata temu. Wysocki ze specjalną gorliwością tropił komunistów, w związku z czym władze partyjne wydały na niego wyrok śmierci. Pewnej nocy obchodząc ulice napotkał on Michała Gołdysa, który szedł z nieznanym policjantowi osobnikiem. Gdy Gołdys spostrzegł Wysockiego wydobył rewolwer i strzelił. Policjant błyskawicznie zasłonił głowę teczką trzymaną w ręku, drugą zaś ręką wyjął z kieszeni rewolwer i zaczął strzelać. Gołdys odniósł ranę, lecz nie można go było zatrzymać, ponieważ Wysocki sam będąc ranny, musiał zrezygnować z pościgu. Nieznany towarzysz komunisty zbiegł również.

Po napadzie rozesłano listy gończe za Gołdysem, który się ukrywał. Ujęto go dopiero po dwóch latach, lecz wywrotowiec nie chciał wyjawić z kim napadał na Wysockiego i w ogóle nie przyznawał się do nieudanego zamachu. Władze śledcze przypadkowo wpadły jednak na trop drugiego komunisty. Mianowicie przy aresztowanej żydówce Frydzie Grynberg znaleziono dokumenty partyjne, m. in. raport pisany przez Gołdysa, w którym komunista usprawiedliwiał się z nieudanego zamachu na życie Wysockiego i skarżył się na nerwowość swego towarzysza Józefa Fudały, który miał swym niewłaściwym zachowaniem się wszystko zepsuć. Dzięki ujawnieniu raportu zdemaskowano drugiego zamachowca i aresztowano go.

Proces o zamach na policjanta odbędzie się na jesieni b. r. Obaj komuniści nie przyznają się do winy, Fudała dowodzi, że jest spokojnym reemigrantem z Francji i nie wtrąca się do polityki. Gołdys, który w toku dochodzeń i śledztwa przeczył wszystkiemu, wygadał się jednak wobec swego towarzysza celi więziennej, że przez dwa lata był na kursie agitatorów w Rosji Sowieckiej.

3 miliony egzemplarzy książki Hitlera

Nakład głośnego dzieła Adolfa Hitlera „Mein Kampf" osiągnął cyfrę trzech milionów.

Przypomnieć warto, iż w grudniu 1924 r. Hitler zwolniony został z więzienia, drugi tom tej książki był już prawie gotowy. Pierwotny tytuł książki brzmiał: „4½ lat walki przeciw głupocie, tchórzostwu i kłamstwu". Dopiero w 1925 roku rozpoczęto zbieranie przedpłat na pierwszy tom. Osiągnięte wtedy środki przeznaczono przede wszystkim na rozszerzenie organu partyjnego, dzisiejszego urzędowego „Voelkischer Beobachter". Pierwsze wydanie 1-go tomu ukazało się w nakładzie 10.000 egzemplarzy już pod tytułem „Mein Kampf". W grudniu 1926 r. ukazał się tom II-gi. Do końca 1929 tom I osiągnął nakład 23.00 egz. tom. II — 13 tys. egz. W maju 1930 r. wydano tańsze wydanie ludowe po znacznie zniżonej cenie. Od tego czasu równolegle ze wzrostem roli NSDAP w życiu politycznym, nakłady stale się zwiększały. Po dojściu do władzy narodowych socjalistów „Mein Kampf" stawała się coraz bardziej podręczną książką w Niemczech. W ostatnich czasach do rozpowszechnienia tego dzieła przyczyniło się rozdawanie tej książki bezpłatnie nowożeńcom w Niemczech jako prezentu ślubnego obok zapomogi rządowej.

Wielka wyprawa w głąb Brazylii

zbada nieznane okolice

W najbliższych dniach wyrusza z Sao Paulo wielka wyprawa, mająca zbadać nieznane jeszcze tereny w głębi Brazylii między rzekami Araguaya, Vingu i Tapajos, gdzie żyje ponad 10 dzikich szczepów indiańskich, unikających kontaktu z białymi.

Obszar jaki ma być zbadany wynosi ponad 600 km. kw. Wyprawa składa się z samych rodowitych Brazylian, a została zorganizowana przez dziennikarza z Sao Paulo Ribeiro da Silva. Wysokie koszty wyprawy pokryto ze składek publicznych i subwencyj instytucyj naukowych.

Poniedziałek, 5 lipca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Praca gospodyni w czasie żniw — pogadanka dla gospodyń wiejskich. 12.25 Marsze artystyczne (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu: Praca drukarska. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Mały Korsykanin" — audycja dla dzieci starszych. 16.15 Utwory fortepianowe na 4 ręce Juliusza Zarębskiego S. Dobrzycka i I. Rosenbaum. 16.45 Tajemniczy człowiek — pułkownik Lawrence — felieton. 17.00 Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej. 17.50 „Świętojańskie ziele". 18.05 Chór Dana i Ork. Eugeniusza Wolffa (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska p. t. „Bitwa pod Kostiuchnówką" 19.30 „Po IV-ym biegu kolarskim dookoła Polski" 19.40 Pływactwo polskie na przełomie — pogadanka sportowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 21.00 W setną rocznicę urodzin Władysława Żeleńskiego. Ork. P. R. O. Martusiewicz — fortepian, M. Salecki — śpiew. W przerwie ok. godz. 21.45 „Wielki świat Capowic" recytacja. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Kwartety Debussy'ego i Ravela (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. I. Gadejska — śpiew. St. Staniewicz — fortepian. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). Książki niepokojące — szkic literacki. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Wtorek, 6 lipca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7,10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert Ork. Wojskowej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Czym jest twój tatuś?" — Pilotem linii lotniczej" (Transm. z lotniska z Porubanka) — dla dzieci starszych. 16.20 Mandoliny i ksylofon (płyty). 16.45 „O najdziwniejszej puszczy w Polsce" — felieton. 17.00 W setną rocznicę urodzin Władysława Żeleńskiego. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.15 Serenady instrumentalne i wokalne (płyty). 19.00 „Medycy i chorzy w krzywym zwierciadle humoru" — wesoły dialog pacjentki z doktorem. 19.15 I audycja z cyklu „Symfonie Beethovena" (płyty). 19.50 „Urlop wypoczynkowy czy sportowy" — pogadanka. 20.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Ork. Wileńskiej z udziałem Luby Lewickiej — śpiew. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik i Wiadomości rolnicze. 21.45 „Wielki świat Capowic" — recytacja (Cz. II). 22.00 Pieśni węgierskie w wyk. Beli Csoka. 22.30 Muzyka węgierska (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.06 Koncert Orkiestry Filharmonii Londyńskiej z udziałem Józefa Szigeti'ego (skrzypce). Dyr. Tomasz Beecham (płyty). 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Życie rozdrobnione" — odczyt. 23.15 Muzyka taneczna.

Hojny dar

Znana filantropka p. Janina Umiastowska oddała swój pałac w majątku Zemłosław gm. sobotnickiej na własność Kolegium OO. Jezuitów w Wilnie, którzy zamierzają tam uruchomić średni zakład naukowy. Ofiarodawczyni jednocześnie zakupiła 1 hektar gruntu pod budowę bursy dla młodzieży z projektowanej szkoły. Koszt przystosowania pałacu do potrzeb szkolnych i budowy bursy poniesie ofiarodawczyni.

Obniżenie odsetek w K. K. O.

Oprocentowanie wkładów na książeczkach oszczędnościowych w komunalnych kasach, zostanie obniżone o ½%, t. j. do 4% w stosunku rocznym.

Obniżenie to nastąpi przypuszczalnie z dniem 1 sierpnia r. b.

Prawda o wykopaliskach w Kłecku

Ekspedycja wykopaliskowa uniwersytetu poznańskiego w Biskupinie komunikuje, że odkryte w Kłecku konstrukcje drewniane i znalezione tam ułamki naczyń pochodzą z okresu wczesno-historycznego z wieku 9 — 11 po Chrystusie, to znaczy liczą około 1000 lat. Prof. dr. Kostrzewski i dr. Z. Rajewski, którzy badali miejsce, w którym znajdowały się konstrukcje, nie stwierdzili niczego więcej. Prace wykopaliskowe w Kłecku przerwane na kilka dni będą prowadzone nadal.

Komunikacja lotnicza nad Atlantykiem

Pierwsze samoloty już wystartowały

NOWY JORK, 3. 7. Dzisiaj rozpoczęły się pierwsze próby ustalenia komunikacji powietrznej przez Atlantyk. Z Nowego Jorku odleciały 2 hydroplany, a jeden z Southampton.

Trasa dzieli się na trzy etapy. Pierwszy kończy się w Botwood na Nowej Ziemi i wynosi 1.725 km., w drugim etapie hydroplany będą wodować na rzece Shanon w Irlandii po przebyciu 3.210 km. Trzeci etap z wodowaniem w Southampton wynosić będzie 525 km. W powrotnym kierunku trasa będzie przebiegać tą samą drogą.

MONTREAL, 3. 7. C. D. Howe, kanadyjski minister komunikacji informuje o szczegółach organizowanej obecnie transatlantyckiej linii lotniczej. Próbne loty rozpoczęły się 24 czerwca. Kończy się już budowa specjalnych kanałów w porcie Montrealu, w którym będą zatrzymywały się wodnosamoloty transoceaniczne. Uruchomienie komunikacji lotniczej zredukuje odległość Montrealu do Londynu do 24 godzin. Do czasu skonstruowania aparatów, które byłyby w stanie przelecieć bez lądowania, samoloty zatrzymywać się będą w Southampton, Limerick w Irlandii, Bootwood w Nowej Fundlandii i Shediac w Nowym Brunszwiku. Dzięki temu najdłuższy odcinek drogi wynosić będzie 2.010 mil.

Odlot z Londynu następować będzie co wieczór o godz. 20-ej, a następnego dnia o 5-ej po poł. poczta będzie w Montrealu, tak, że po rozesłaniu listów do miejsc przeznaczenia dojdą one adresatów w mniej więcej 24 godzin od chwili odlotu z Londynu. Z Montrealu odlot będzie następował o godz. 14-ej po poł. Przybycie z Londynu nastąpi o godz. 20-ej następnego dnia.

Według obliczeń samoloty będą zabierać mniej więcej 4.000 funtów poczty i 25 pasażerów tygodniowo. Komunikacja pasażerska rozpocznie się jednak nieco później. Samoloty będą leciały na wysokości 3.567 mtr. która zdaniem ekspertów będzie najdogodniejszą. Kanada będzie posiadała 24 proc. udziałów w nowej linii lotniczej, która ma ogromne znaczenie gospodarcze i strategiczne.

U nas jeszcze o tym cicho

Golfstrom poprawia temperaturę okolic północnych

Dyrektor obserwatorium w Lofoti w północnej Norwegii prof. Sanstroem od 10 lat badał wpływ Golfstromu na klimat Skandynawii. Ogłasza on obecnie wyniki swych badań, z których wypada, że w ciągu ostatnich kilku lat Golfstrom podniósł temperaturę okolic północnych w sposób wydatny: przeciętnie z 2 do 5 stopni.

Nocna strzelanina na Pradze

1 osoba zabita — 1 ciężko ranna w wyniku pijackiej awantury

Wczoraj w nocy o godz. 2-ej m. 30 na rogu ul. Inżynierskiej i Wileńskiej wynikła sprzeczka, a następnie bójka i strzelanina pomiędzy trzema gośćmi, którzy wyszli z restauracji „Hawełka" (Inżynierska 2).

Urzędnik, Henryk M., rzekomo poszukując zaginionego psa buldoga „Boxa", którego jakoby widział wartownik nocny z jakimś przechodniem wszedł do restauracji „Hawełka". Po kolacji, M. wyszedł i zagadnął wartownika nocnego, stojącego w pobliżu restauracji. W tym czasie podeszło 2-ch pijanych mężczyzn, którzy również wyszli z tej samej restauracji. Jeden z nich obrzucił M. gradem obelżywych wyzwisk.

Oburzony urzędnik krzyknął wówczas: „Ręce do góry, bo jestem z policji". Awanturnik podniósł ręce, a wówczas M. przeprowadził go na drugą stronę ulicy, w stronę komisariatu. W drodze M. puścił zatrzymanego, prosząc aby poszedł do domu. W tej chwili zjawił się drugi pijany, po czym obaj rzucili się na M. bijąc go i złorzecząc. Wówczas M. wyjął rewolwer i wystrzelił 2 razy, trafiając jednego z pijanych w brzuch. Gdy ranny zachwiał się i oparł się o mur, drugi sprawca pogonił za uciekającym M., który znowu wystrzelił 3 razy, przy czym jedna z kul trafiła ścigającego w klatkę piersiową.

Na odgłos strzałów 3-ch kierowców wsiadło do taksówki Nr. 1037 i pogoniło za uciekającym. Po chwili nadjechał na rowerze post. 14 komis. Zieliński, który dopędził uciekającego sprawcę strzałów przy ul. Stalowej. Tam M. oddał rewolwer.

Policjant przeprowadził zatrzymanego do komisariatu. M. nie posiadał pozwolenia na broń.

Na miejsce przybyło Pogotowie, którego lekarz opatrzył rannych, przewożąc ich do szpitala Przemienienia Pańskiego. Tam okazało się, iż są to: 38-letni Jan Wiśniewski vel Wiśnicki (Siedzibna 28), mistrz pierwszej brygady wodociągów i kanalizacji zarządu miejskiego, który został postrzelony w klatkę piersiową i 38-letni Andrzej Tarasiewicz (Syrokomli 16), urzędnik PKP, asesor stacji Warszawa Wschodnia, który otrzymał postrzał jamy brzusznej. Obaj są kawalerami. Mimo usilnych zabiegów lekarzy, Wiśniewski wkrótce zmarł. Stan Tarasiewicza — ciężki. Po sporządzeniu protokułu, sprawcę zabójstwa i postrzelenia wraz z protokułem i rewolwerem przewieziono do urzędu śledczego.

Samobójstwo prezesa

Akcji Katolickiej w Toruniu

TORUŃ, 3. 7. (tel. wł.) W sobotę popełnił w Toruniu samobójstwo znany adwokat Doerfler, który był prezesem Akcji Katolickiej. Przyczyny samobójstwa są na razie nieznane.

Podatki płatne

w ciągu lipca

W lipcu płatne są podatki następujące:

do 25 lipca: a) zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r., w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do stwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe w I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe; b) zaliczka kwartalna w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale, przez pozostałych płatników (nie wymienionych wyżej w p. a) prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

do 5 lipca — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca r. b.; do 20 lipca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii, elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lipca b. r.;

do 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w czerwcu r. b.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

ABC sportowe

Polska I na czele

dzięki zwycięstwu braci Kapiaków

Etap 8-my wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Włocławek — Łódź wprowadził duże zmiany w klasyfikacji zespołowej. Świetnie jadąca drużyna Polski 3-ej miała pechowy dzień. Najlepszy z drużyny Urbaniak miał aż trzy defekty gum. Nie mając trzeciej gumy zapas. jechał na obręczy. Drugi z kolei Wiśniewski jadąc w czołowej grupie potłukł się. Pozostali dwaj mieli po kilka defektów gum. W ten sposób drużyna Polski 3-ej spadła w ogólnej klasyfikacji na drugie miejsce, ustępując pierwsze miejsce drużynie Polski 1-ej, poza tym wycofana została drużyna węgierska, w której najlepszy zawodnik węgierski Eles złamał w Łęczycy koło i padając na bruk zranił się poważnie w głowę. Został odwieziony do szpitala w Łodzi. Z drużyn zagranicznych została jedynie rumuńska.

Olbrzymie tłumy zalegały ulice Łodzi, począwszy od pierwszych domów przedmieścia aż do toru kolarskiego w Helenowie, gdzie była meta 8-go etapu.

Kolejność miejsc na ósmym etapie: 1) Kapiak Józef 3:32:58, 2) Ignaczak 3:36:14, 3) Napierała 3:36:15, 4) Kapiak M. 3:36:16, 5) Kluj 3:36:17,4, 6) Wasilewski 3:36:19, 7) Moczulski 3:36:20, 8) Bambagiotti (Włochy) 3:39:15, 9) Wiśniewski 3:39:17, 10) Kołodziejczyk 3:39:46.

Drużynowo na pierwszym miejscu przybyła Polska 1-a w czasie 7:09:14, 2) Polska druga 7:12:29, 3) Polska 3-cia 7:15:37, 4) Polska 4-ta 7:16:03,4, 5) Rumunia 7:28:37.

W klasyfikacji ogólnej indywidualnej prowadzą:

1) Napierała 38:18:34, 2) Wasilewski 38:21:21,6, 3) Kapiak J. 38:32:58,4, 4) Ignaczak 38:41:32,6, 5) Moczulski 38:42:05,2, 6) Urbaniak 38:57:04,2, 7) Starzyński 38:59:25,8.

Drużynowa klasyfikacja ogólna:

1) Polska 1-sza 76:52:08,
2) Polska 3-a 76:56:18,4,
3) Polska 2-ga 76:57:30,6,
4) Polska 4-ta 77:54:36,8,
5) Rumunia 80:31:49,2.

Lekkoatletyczne

Mistrzostwa Polski

W sobotę po południu w Chorzowie rozpoczęły się dwudniowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski panów.

Na starcie stanęło 170 zawodników. Najliczniej reprezentowane były okręgi śląski, warszawski i poznański.

Spośród zawodników największą chyba rewelację stanowi Dunecki (KPW Toruń), zdobywca 2 tytułów wicemistrzowskich (100 mtr. i 110 przez płotki), w dobrej formie był Zasłona, który dwukrotnie — w półfinale i finale — zdobył dobry czas na 100 mtr. 10,8 oraz Gierutto w dysku. Najciekawszym punktem programu był bieg na 10 km. Niespodziankę sprawił tu Wirkus, idący krok w krok przez cały czas biegu za Nojim, dopiero w ostatnim okrążeniu Noji chciał się urwać Wirkusowi, co mu się częściowo udało, Wirkus jednak na 300 mtr. przed metą doganiał Nojego i zmniejszył różnicę do 10 mtr.

Po pierwszym dniu punktacja drużynowa przedstawia się następująco: 1) Warszawianka 77 pkt., 2) AZS Poznań 45 pkt., 3) KPW Toruń 18 pkt., 4) Pogoń Lwów 18 pkt., 5) A. Z. S. Lwów 15 pkt., 6) Cracovia

Techniczne wyniki finałów były następujące:

Kula: 1) Gierutto (Warsz.) 14,62 mtr., 2) Praski (Zw. Strzel. Katowice) 13,58, 3) Hoffman K. (AZS Pozn.) 13,51.

10.000 metrów: 1) Noji (grupa olimpijska) 32,01,4 min., 2) Wirkus (Warszawianka) 32,12,4, 3) Marynowski (Warsz.) 33,30,6.

Dysk: 1) Gierutto 45,14 mtr., 2) Fiedoruk (Warsz.) 40,38, 3) Praski 90 mtr.

110 mtr. płotki: 1) Haspel (AZS Lwów) 15,5 sek., 2) Dunecki (KPW Toruń) 16,00, 3) Szmidt (AZS Poznań) 15,5.

400 mtr.: 1) Kucharski (Pogoń Lwów) 50,2 sek., 2) Krawczyk (Stadion Chorzów) 51,4, 3) Szefler (Warszaw.) 51.4.

100 mtr.: 1) Zasłona (PKS Sparta Białystok) 10,8 sek., 2) Dunecki (KPW Toruń) 10,9, 3) Popek (AZS Poznań) 11,0.

800 mtr.: 1) Gąsowski (Legia Warszawa) 1,59,2 min., 2) Solden (Cracovia) 1,59,7, 3) Korzeniowski (Pogoń Lwów) 2,01,2.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw

z dnia 3 lipca b. r.

Gon. I, dyst. 2400 m, nagr. 2000 zł. Płoty: 1) Nur ż. Gajewski, 2) Hestia (47), 3) Hossa (76), 4) Panama (57,5). Magenta zdyskwalifikowana, jeździec spadł. Wygr. w 2,49 sek. o 15 dł. Tot. 17, fr. 11 — 22.

Gon. II, dyst. 1600 m. nagr. 1800 zł.: 1) Gral j. Kobitowicz, 2) Immediata (14,5), 3) Par (12,5), 4) Nounoutte (30). Wygr. w 1.40 sek. o 1 i pół dług. Tot. 20,5, fr. 9,5 — 7,5.

Gon. III, dyst. 1600 m, nagr. 1400 zł.: 1) Cacko II ż. Jagodziński, 2) Krynica II (18), 3) Ivresse (10,5), 4) Mekka (49,5), 5) Sekret (182). Wygr. w 1.41 i pół sek. ł. o 1 dł. Tot. 18, fr. 10 — 8,5.

Gon. IV, dyst. 2100 m, nagr. 2400 zł.: 1) Dal ż. Gill, 2) Primavera II (23), 3) Mata Hari (38), 4) Oktawa (51). Wygr. w 2,15 sek. ł. o 2 dł. Tot. 7, fr. 5,5 — 6.

Gon. V, dyst. 2100 m, nagr. Kozienic 15000 zł.: 1) Marap ż. Gill, 2) Huzar (137,5), 3) Habdank (79), 4) Jon (62), 5) Lift Boy (89,5, 6) Cygnus (21,5), 7) Iris (21,5), 8) Orestea (56,5). Wygr. w 2,14 s. pewnie o pół dług. Tot. 8,5, fr. 6 — 13 — 13.

Gon. VI, dyst. 2200 m, nagr. 2200 zł.: 1) Liktor ż. Jagodziński, 2) Samosierra (33,5), 3) Nicotine (28,5), 4) Indus (104), 5) Iloraz (18). Wygr. w 2,27 s. pewnie o pół dług. Tot. 10, fr. 7 — 10,5.

Gon. VII, dyst. 1600 m, nagr. 2200 zł.: 1) Ines j. Kobitowicz, 2) Atak (6,5), 3) Civun (71,5) i Nieporęt (41), 5) Tanga (76). Wygr. w 1,40 sek. o szyję. Tot. 33, fr. 9 — 6.

Gon. VIII, dyst. 1600 m, nagr. 1400 zł.: 1) Aza ch. Sawiński, 2) Homer (28), 3) Ahi (35,5), 4) Nerida (14,5), 5) Nagasaki (92). Wygr. w 1.42 i pół sek. o szyję. Tot. 11,5, fr. 7,5 — 11,5.

Gon. IX, dyst. 2100 m, nagr. 1600 zł.: 1) Peryskop j. Pulc, 2) Trzask (224,5), 3) Perzeus (18,5), 4) Canzona (8,5), 5) Hamlet II (19), Hidalgo i Sircaropol pozostały na starcie. Wygr. w 2,16 i pół sek. pewnie o 1 dł. Tot. 11, fr. 6 — 18,5 — 7.

to jest tak

TRZECIA WIARA TRZECIEJ RZESZY

W Niemczech ogłoszono już oficjalny program „ruchu niemieckiej wiary" Zawiera on jaskrawe bluźnierstwa jak np. takie zdanie:

1. „Deutsche Glaubensbewegung' (D. G.) stwierdza, że osoba Jezusa Chrystusa nie może nadal być wzorem dla świata, ponieważ pominął On w swej nauce tak decydujące w życiu czynniki, jak rasa, krew i honor(!). 2. D. G. poczytuje więc sobie za obowiązek naprawić te szkody, jakie duszy germańskiej wyrządziło chrześcijaństwo.

Trzecia Rzesza, rozdwojona duchowo przez to, że większość Niemców wyznaje protestantyzm, a mniejszość katolicka jest bardzo silna i zwarta, szuka „trzeciej wiary".

Usiłowania te są równie niepoważne, jak zgubne. Oderwanie się od chrześcijaństwa grozi Niemcom wejściem na drogę materializmu i niewiary, bo któż będzie wierzył w bożka — Wotana!?

A stąd już krok tylko do... materialistycznego systemu marxistowskiego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że nad „przewekslowaniem" Niemiec w tym kierunku pracują poważne czynniki... międzynarodowe.

Jacek Brzezina

„Pińskie bajeczki"

W niedzielę dn. 27. VI zamieściliśmy na łamach ABC odpowiedź na ankietę nadesłaną nam przez znanego powieściopisarza p. Jacka Brzezinę.

Po wydrukowaniu tej odpowiedzi, w której p. Brzezina wspomniał o zdradach żydowskich w Pińsku żydowska „5-ta rano" w niewybredny jak zwykle sposób zaatakowała jego odpowiedź.

Poniżej zamieszczamy oświetlenie wypadków w Pińsku w 1919 roku.

Żydowska „5-ta rano" przytaczając (oczywiście tendencyjnie) urywki z mojego listu do redakcji ABC w sprawie wyrzucenia żydów z armii polskiej, pisze m. in. „...On to właśnie (to zn. ja) pamięta co się działo w Pińsku. Żydzi z Pińska też mogliby mu coś przypomnieć..."

Bardzo to pięknie ze strony żydów iż chcą mi „coś" przypomnieć, niestety nienapisali co, wobec czego, używając wyrażania politycznego „sprowokowany", postaram się te żydowskie „coś" samemu sobie, gwoli pamięci czytelników polskich i żydowskich przypomnieć.

„Bajeczka" (tak nazwała „5-ta rano" ustęp mojego listu tyczący się „wiernej" służby jednego z kancelistów dowództwa dywizji podlaskiej w 1919 r.) miała miejsce również w Pińsku w 1919 r.

Po zajęciu miasta przez oddziały Dywizji Podlaskiej, nastąpił ciężki okres walk o zdobycie Łunińca Szczupłe siły Dywizji zmuszone były walczyć z przeważającym przeciwnikiem, wspieranym przez uzbrojone bandy chłopskie. Stan ten nie pozwalał na pozostawienie w Pińsku większego garnizonu. Urzędowało tam tylko dowództwo dywizji, Sztab oraz nieliczna grupa piechoty i żandarmerii.

Postanowili skorzystać z tego pozostający w stałym kontakcie z bolszewikami żydzi. Mieli zamiar wzniecić w mieście rozruchy, zdobyć Sztab i Dowództwo dywizji i wywołać przez to dezorganizację która przyczyniłaby się do przerwania frontu. W skutkach fakt ten mógłby mieć nieobliczalne następstwa.

Sztab Dywizji, orientujący się doskonale w nastrojach ludności żydowskiej (90 proc. mieszkańców Pińska) i w jej wrogim stosunku do wojska i powstającej Polski, miał się na baczności.

Pewnego dnia wywiadowcy donieśli, że odbywa się w mieście komunistyczne zebranie. Zmobilizowane siły wojskowe obstawiły lokal, w którym aresztowano około 150 żydów.

Dużych ceregieli nie robiono. 30 żydów, przy których znaleziono czerwone kokardy, broń lub portreciki Trockiego, postawiono pod murem klasztoru po-jezuickiego i przy świetle reflektorów samochodowych rozstrzelano.

Gwałt był straszny. W parę miesięcy później przyjechał na miejsce egzekucji specjalnie wezwany senator amerykański, żyd Morgenthau, który miał stwierdzić wszem i wobec, że dokonano aktu samowoli i gwałtu na biednych, kochających Polskę żydkach pińskich. Skutek tej wizyty (popartej przez parlamentarne koła socjalistyczne) był jednak nieoczekiwany. Senator Morgenthau zbadawszy dokładnie sprawę i stwierdziwszy, że żydzi nawet o liczbie rozstrzelanych oszukali go, wymyślał im od ostatnich. (Jeszcze jeden przykład, że nie wszyscy żydzi mają tak źle w głowie jak nasi — „polscy").

Praktycznym skutkiem owej egzekucji był fakt, że w 1920 r. podczas odwrotu wojsk polskich, gdy we wszystkich miastach i miasteczkach żydzi strzelali do polskich żołnierzy i robili dywersję na rzecz bolszewików, w jednym tylko Pińsku panował spokój ani jeden strzał nie został oddany do opuszczających miasto oddziałów!

Oto to „coś", co chyba żydzi pińscy chcieliby mi przypomnieć. Wyręczam ich i mam nadzieję, że będą na tyle rozsądni, iż powstrzymają się od pisania, że rozstrzelano niewinnych, dokonano gwałtu na spokojnej ludności etc. (jak to żydzi umieją). Niech lepiej dadzą spokój. Fakty wyżej wymienione są w 100 procentach prawdziwe.

Uznając pożałowania godny stan materiałów tyczących się „udziału" społeczeństwa żydowskiego w odbudowie państwa Polskiego, „udziału", który poprzez powstania, 1905 r. wojnę światową, wojnę bolszewicką i okres powojenny nie doczekał się jeszcze historyków, zwracam się do czytelników, by zechcieli na ręce redakcji ABC przesyłać dane o wiadomych im faktach, o ile możności potwierdzone dokumentami lub zeznaniami kilku osób.

Historia w ten sposób ułożona może nareszcie otworzy oczy tym, którzy jeszcze wierzą w naród wybrany Izraela.

Jacek Brzezina.

P. S. — „5 rano" napisała jeszcze, że wątpię „czy armia polska daje rękojmę 100 proc. bezpieczeństwa". Nie napisałem tego (co zresztą „5 rano" stwierdza pisząc, że „te słowa zostały przepuszczone"???) i insynuowanie mi podobnych myśli jest typowym żydowskim pociągnięciem. Zato w 100 proc. bezpieczeństwa żydów w Polsce zupełnie nie wierzę, i żalby mi było 5 groszy za nimi postawić!

Kol

Akuszerka na motocyklu

(Wrażenia „motorzysty" z podróży po Europie)

Przejechałem ostatnio motocyklem 5000 klm. po Niemczech, Czechosłowacji, Francji, Belgii i Holandii. Innych szos jak asfaltowych, betonowych lub gładkiej kostki kamiennej nie widziałem. Na szutrową drogę ani razu nie trafiłem.

Wielkie tablice na szosie:

Uwaga! Zły odcinek! Reperacja drogi! Szybkość 15 klm.

I jest parę dziur w asfalcie. Ten zły odcinek nazwanoby u nas autostradą i minister przecinałby na nim uroczyście wstęgę. Takie szosy jak Warszawa — Radom czy do Spały, a więc reprezentacyjne, sławne z dobroci są zagranicą zamknięte. Za dużo dziur, zanadto zniszczone.

MAPY

W Niemczech, w przyzwoitszych stacjach benzynowych (we wszystkich Standardach) dają darmo doskonałe mapy drogowe, takie, jakie u nas kosztują 3 zł. 50 gr. Szos jest tyle, że tylko na mapach małych skrawków Niemiec są wszystkie zaznaczone. Na mapach całego kraju widnieją tylko ważniejsze — jest i tak aż czerwono w oczach.

We Francji na mapach szosy są oznaczone, jak u nas to grubemi to cienkimi liniami. Ale wszystkie szosy są świetne. Okazało się, że jako złe drogi znaczono wąskie i kręte, a dobre to szerokie i nieprzechodzące ustawicznie przez wioski. O nawierzchni nie ma co mówić — wszędzie jednakowy asfalt gładszy niż w alejach Ujazdowskich.

SKLEPY

Motocykle sprzedają u nas przedstawicielstwa z dyrektorami, meldującymi woźnymi, urzędnikami, biurkami....

Na pustym rozdrożu w Holandii wielka stacja benzynowa. Naturalnie warsztat reperacyjny i mała hala — można tu kupić części zapasowe bardziej znanych marek, stoi z 10 nowych motorów.

— I co, sprzedaje pan czasem motocykle?

— No, nie dużo, ale jeden, dwa miesięcznie to minimum.

W Niemczech w zapadłych wioskach, w mydlarniach są nowiutkie DKW, BMW, NSU na sprzedaż. I ktoś zachodząc po kilo mydła złakomi się często i na motor.

We Francji — motocykl umarł! — jak stwierdzają zgodnie sprzedawcy. Ferrot sprzedaje rocznie jakieś głupie 15.000 maszyn, to agonia, fabryka plajtuje. Francuzi przeszli gremialnie na samochód. W miasteczkach pięciotysięcznych nie można nawet kupić motoru. Nie ma! Sklepy mogą służyć tylko autami.

KTO JEŹDZI

Przy pompie w Czechach stoi ładny mały motor. Oglądam go, a tu podchodzi stare babsko z walizką, naciska nogą starter, siada i jedzie. Pytam benzyniarza:

— Kto to jest?

— To najlepsza akuszerka w okolicy, odwiedza klientki.

— Ileż ona ma lat?

— Och, nie wiem, ale ona mnie sprowadziła na świat, a ja mam 35 lat.

W Niemczech widać stolarzy, takich co to u nas chodzą po podwórkach i krzyczą: — Meble reperuję! kominiarzy, prostych robotników na motocyklach. Mają stare graty, ale jadą. Inwalida z protezą i warsztacikiem do ostrzenia noży objeżdżał wieś. W Belgii spotyka się rozwożących gazety — naszych majdaniarzy — na motorach.

Kupujemy kiełbasę u rzeźnika. Jego pomocnik, 16-letni wyrostek, indaguje nas o motor.

— Czegóż to pana interesuje?

— Bo ja mam motocykl tej samej marki.

— I jeździ pan?

— A jakże, co niedziela na wycieczkę; tu w miasteczku my czeladnicy mamy swój klub motocyklowy, jest nas 17 członków...

RUCH NA SZOSACH

Można trzymać najgrubszy zakład, że na dowolnej szosie zagranicą spotka się na przestrzeni 10 km. więcej samochodów niż na przestrzeni Warszawa — Poznań czy Warszawa — Lwów. U nas na szosie zawsze chłop spojrzy z zainteresowaniem na mknące auto. Spojrzy parę razy dziennie i — już. Zagranicą chłop nigdy się nie odwróci na szum motoru — pracuje dalej. Ale bo też na przeciętnie ruchliwej szosie w Niemczech czy Belgii jest ruch automobilowy o wiele większy niż na Marszałkowskiej w południe. Takich sznurów nie widziałem na Nowym Świecie.

W niedzielę to nie do zniesienia. Jedzie się 50 m przed autem i 50 m za innym autem. W pogodną niedzielę na wsi czuje się tylko swąd benzyny.

OBSŁUGA

Co 5, no najdalej co 10 km warsztat reperacyjny. Niech się u nas co zepsuje na drodze — tragedia, trzeba taskać maszynę o 100 km, szukać mechanika, płacić zawrotne sumy...

Ilość mechaników zagranicą jest zdumiewająca. Tyleż co u nas szewców i fryzjerów razem wziętych.

I jacy specjaliści! Błyskawicznie się orientują, rozkręcają, dopasowują, poprawiają. Mają fenomenalną wprawę. To artyści. W kwadrans — pół godziny usuwają defekt, który u nas w warsztacie absorbuje 3 ludzi przez 3 godziny.

I o wiele taniej. Przecie u nas byle drobiazg zaraz — 5 zł.! Wymycie motoru kosztuje 3 zł.! W Czechach za 1zł. 20 gr. mechanik przeczyścił mi karburator, wyprostował rurę wydechową i zdjął ognisko z łańcucha. We Francji inny wstawil mi sześć szprych za 1 zł. 50 gr.; w Belgii nowy cylinder kosztuje 40 zł.! W Niemczech świeca Borscha 2 zł.!

Utrzymanie motoru jest za bezcen. Wspaniałe, olbrzymie garaże za grosze. U nas właśnie utrzymanie, te drobne remonciki kosztują najdrożej. (Kol.).

P. Sławek odegra wielką rolę

na sesji nadzwvczajnej Sejmu

Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono wreszcie komunikat o zebraniu wymaganej przez konstytucję ilości 104 podpisów poselskich pod wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu. Będziemy zatym mieli dyskusję o zatargu wawelskim.

„Czas" pisze na ten temat:

„Pranęlibyśmy... by izby, skoro ich dyskusja nad konfliktem krakowskim jest jakby przesądzona, zajęły postawę poważną, odpowiadającą powadze chwili. Wszak wszyscy zdajemy sobie sprawę, że debata parlamentarna może doprowadzić do rozmaitych konsekwencyj, zależnie od tego, jak będzie postawiona. A więc, naszym zdaniem, Izby postąpiły by najwłaściwiej, gdyby ograniczyły dyskusję w tej sprawie do jednego przemówienia, noszącego charakter uroczystej deklaracji, która by określała stosunek Sejmu względnie Senatu do konfliktu i jego przebiegu, a jednocześnie dawała wyraz kultu członków parlamentu dla Wielkiego Marszałka.

Deklarację taką powinienby wygłosić człowiek, cieszący się wśród swych kolegów powszechnym autorytetem, którego głos stanowiłby nie tylko wyraz uczuć, ale który byłby zarazem głosem przestrogi, a zarazem bardzo rzeczowej i poważnej krytyki. Po takiej deklaracji dyskusja powinna być zamknięta. To byłoby ze strony parlamentu stanowisko pełne godności i powagi, dające świadectwo jego politycznej roztropności i wyrobieniu.

Mówią, że w dyskusji sejmowej ma zabrać głos p. Sławek. O to zapewne idzie „Czasowi".

Dalej organ konserwatystów wyraża pewne obawy.

Balibyśmy się natomiast dyskusji nieprzygotowanej, chaotycznej, która by dała pewnym mniej wyrobionym i mniej odpowiedzialnym jednostkom, a tacy wszędzie, a więc i w parlamencie mogą się znaleźć, okazję do nieprzemyślanych oratorskich popisów, mogących doprowadzić do nieobliczalnych wprost konsekwencyj.

Tak. Gdyby naprzykład zabrał głos w Senacie ktoś niedojrzały, np. p. sen. Sieroszewski...

WEKSEL?

„Gazeta Polska" omawia sprawę zwyżki cen wyrobów hutniczych:

Przemysł hutniczy otrzyma już w bliskim czasie pewne nowe wartości. Ale wartości te pośrednio mają zostać przelane na całe gospodarstwo narodowe — z chwilą przeprowadzenia reorganizacji hutnictwa. Innemi słowy mamy do czynienia z wekslem trasowanym, w którym Rząd poleca hutnictwu — z tytułu teraz już przyznawanych mu korzyści — ażeby w przyszłości dostarczyło pewnych nowych wartości Państwu i zbiorowości.

Szczegóły reorganizacji hutnictwa, zapowiedzianej narazie uchwałą Rady Ministrów, niewątpliwie będą śledzone z wielkim zainteresowaniem przez społeczeństwo, dobrze uświadomione na temat roli zdań i zadań przemysłów kluczowych wobec przyszłości i rozwoju Polski.

Pięknie. Ale ciekawe, jak to będzie z tą reorganizacją? Bo całokształt stosunków w naszym hutnictwie, gdzie jedna huta państwowa walczy z drugą hutą państwową, gdzie przedsiębiorstwa państwowe ogłaszają w prasie antyrządowe oświadczenia, gdzie działacze Lewiatana rządzą hutami państwowymi — robi wrażenie bałaganu.

Pomieszanie odpowiedzialności, geszefty osobiste pod płaszczykiem interesu publicznego, krótkowzroczna polityka — to fakty skłaniające do poważnego zastanowienia się nad tą „reorganizacją". O wiele lepsze są jasne sytuacje i jasne rozgraniczenie hierarchii, kompetencji i odpowiedzialności.

Obecnie wystawiono weksel, za który niewiadomo kto zapłaci.

Zagadkowy zamach

na statku „Cieszyn"

HELSINGFORS, 4. 7. (PAT.). W chwilę po wyjściu statku „Cieszyn" z portu w Helsingforsie, chłopiec okrętowy Józef Wojas bez żadnego powodu zranił ciężko kucharza okrętowego Piotra Jendruszkiewicza. Statek zawrócił do portu, gdzie umieszczono ciężko rannego Jendruszkiewicza w szpitalu, poczym po przeprowadzeniu dochodzeń wyruszył w drogę do Gdyni.

Ślady kultury rzymskiej

na Podolu

Zbada wyprawa naukowa

W perwszej połowie lipca r. b. udaje się wyprawa archeologiczna Uniwersytetu J. K. we Lwowie pod kierownictwem prof. dr. E. Bulandy do powiatu horszczowskiego na południowym Podolu celem przeprowadzenia badań w pasie granicznym.

Wyprawa ta ma na celu zbadanie śladów kultury prowincjonalno - rzymskiej na południowowschodnich kresach Polski, w szczególności zaś przeprowadzenia próbnych przekopów w t. zw. Wale Trajana, który do tej pory nie był metodycznie badany, a według nieustalonej tradycji ma pochodzić z epoki rzymskiej. Ponad to wyprawa ma za zadanie przeprowadzić badania w lesie między Muszkatowcami a Turylczem w tym samym powiecie, w którym tradycja ustna umiejscawia obóz rzymski.

Zakaz reklamy radiowej

we Włoszech

Jak donoszą z Mediolanu wskutek licznych skarg słuchaczów włoskiego Radia minister Kultury Narodowej zabronił od dnia 1 lipca nadawania przez radio komunikatów o charakterze reklamowym.

KOLCE BEZ RÓŻ

CESARZ W CHAŁAC[...]

Na łamach żargonowej [...]sy toczy się zażarta dysk[...] czy nosić chałaty czy nie.

— Oczywiście, że tak, [...] jakiś inżynier Szloma, w [...]strii żydzi w chałatach i [...]gdyś białych pończochach, [...] brodziskami i pejsami byli w doskonałych stosunkach z dworem, ministrami, cesarz Franc Josef uwielbiał ich obecność w Schönbrunnie...

A w Polsce wykwintne chałaty rażą nawet na Muranowie. Co za zacofanie!

PISARZ I MAGISTRAT

Dyrektorem obficie przez miasto wspieranego teatru we Lwowie został Warnecki. Okazuje się, że ofertę złożył u swoim czasie Grzymała Siedlecki i większość członków Komisji Teatralnej była za nim. Ale, że nie pojechał do Lwowa przedstawić się osobiście ławnikom, złożyć czołobitność prezydentowi — więc kandydatura jego została uchylona.

Autorstwo doskonałych sztuk, świetne recenzje, wieloletni kontakt z teatrem — wszystko to nie w Polsce. Trzeba osobistych stosunków, tupetu, pokłonów, wizyt, zabiegów. To ważniejsze od najlepszych kwalifikacyj.

OBIECUJĄCA MŁODZIEŻ

Nie wszyscy wiedzą, że mamy w Polsce Związek Filaretów, do którego należą min. Kościałkowski, gen. Górecki, dyr. Klott i inni świetnie zapowiadający się młodzieńcy.

Przyszli historycy będą roztrząsać:

— Mickiewicz? aha, to zdaje się ten niedołęga z Filaretów Nr. 1. Doszedł zaledwie do pensji profesora Sorbony i to go wylali. Kościałkowski, Górecki? Aaa, to ci prawdziwi Filareci Nr. 2. Tym lepiej poszło. (kol.).

POLSKA MUZYKA

Na balu na cześć króla Karola miała grać orkiestra Bodensztajna, potem wybrano Roznera też w chałacie.

Hymn narodowy stale grano pod batutą Griszy Fitelberga.

Żydzi byli oburzeni, że dopuszczono przed króla orkiestrę kobziarzy góralskich. Jakby nie można było wziąć żydków z Zakopanego. (kol.).

1000 ZŁ.

Chałatowy Pen Club ustanowił nagrodę 1000 zł. dla najlepszej żydowskiej powieści ostatnich lat. W kołach literackich na Gęsiej robią zakłady o porcję gęsiego pipku czy nagrodę otrzyma Josek Wittlin czy Abram Słonimski. Obaj sklecili ostatnio przecie antymilitarystyczne, pełne pogardy dla polskości, tchórzliwe powieścidła. (kol).

Zbereźnictwa...

ŻYDY PROWOKUJĄ

Codziennie słyszymy wrzask trąb jerychońskich i soczyste opisy w prasie żydowskiej jakto „huligany - antysemitniki" biją szyby spokojnym żydkom.

A proszę mi powiedzieć jak naprzykład nie łupnąć kamieniem w taką szybę, jak na ul. Zamenhofa Nr. 20. z napisem „Cafe polonia". Niedość, że jakiś żydziak, nazwał swój kram z wodą sodową nie „Judea" jak właśnie powinna brzmieć nazwa, a „Polonia", ale miał jeszcze bezczelność napisać to przez małe „p". Trudno o większą prowokację, i obrazę uczuć narodowych Polaków.

Teraz tylko jedno pytanie pod adresem naszych starostw grodzkich i policji: dlaczego panowie tolerujecie te rzeczy? dlaczego się nie wykonywa rozporządzeń zabraniających używania słowa „Polska" w nazwie firmy, dlaczego na szyldach nie ma nazwisk właścicieli firmy? Przecież takie rozporządzenie też istnieje. Czyż walka ze studentami i pilnowanie świeżo malowanych płotów wyczerpało bez reszty energię Panów?

B. REZA

Sekta tułaczów w Rosji

przepowiada upadek rządu Antychrysta

Chrześcijaństwo w katakumbach

MOSKWA, 3.7. Wódz „wojują-[illegible]h bezbożników" żyd Jarosław-[illegible] w tygodniku „Bolszewik" i S. [illegible]szyńskij w „Komsomolskiej [illegible]wdzie" donoszą o niezwykłym [illegible]woju (szczególnie od czasu ma[illegible]ego niszczenia cerkwi w pier-[illegible]zym okresie kolektywizacji) [illegible]kty „wędrownych chrześcijan". nazywanych przez ludność „tułaczami".

Obaj autorzy stwierdzają, że sekta „tułaczy" istnieje już zgórą dwa wieki — pierwotnie zasilały ją szeregi „starowierów" i chłopów pańszczyźnianych zbiegłych od swych panów. Przed rewolucją organizacja tułaczów prawie zanikła. Obecnie wzrosła niesłychanie. Szeregi tułaczów zostały zasilone przez chłopów, którzy zbiegli od kolektywizacji, ludzi prześladowanych za swe przekonania religijne i t. d. „Tułacze" utworzyli obecnie potężną i rozwiniętą organizację, posiadającą własne zasady konspiracji, bazy operacyjne, za które często służą podziemne katakumby i zakonspirowane ośrodki w miastach i kołchozach. Sekta stale wzrasta, dzięki napływowi zbiegów z obozów koncentracyjnych, osób pozbawionych paszportów itp., oraz zdaje się, stara się ogarnąć dzieci bezdomne, t. zw. „bezprizorne". Kierownicy sekty wydają swym zwolennikom oryginalne paszporty, głoszące, że „sługa Boży" albo „służebnica Boża" — następuje nazwisko — „ma pracować uczciwie. a posilać się z umiarkowaniem". Z podobnym zaświadczeniem „tułacz" znajduje pomoc u każdego wierzącego, bez różnicy wyznania.

„Tułacze" przepowiadają bliskie rozpoczęcie wojny, przy czym władza sowiecka ma upaść. Wśród „tułaczów" nurtuje kilka prądów mistycznych. Według jednych rządy sowieckie — to władza Antychrysta i po jej upadku nadejdzie Sąd Ostateczny. Inni głoszą konieczność wyrzeczenia się świata i spraw jego. „Ucieczka ze świata" ma polegać na schronieniu się w puszczy, by w kontemplacji i modlitwie ratować dusze swe. Trzeci wreszcie skłaniają się do naśladowania „starowierów - samospalaczy" z 17 w.: lepiej umrzeć, niż zgubić duszę przez kompromis z bezbożną władzą".

Rząd sowiecki polecił wyłapywać i bezwzględnie rozstrzeliwać „agitatorów tej jadowitej sekty". Zgodnie z tym poleceniem schwytano i stracono w Wiatce kaznodzieję sekciarskiego. Kristofora Zyrianowa.

Jarstwo i mięsożerstwo

Wpływ klimatu na wyżywienie

Okoliczność, że wyżywienie zależy w dużym stopniu od klimatu i pór roku, nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że pewne artykuły żywności można otrzymać tylko w pewnych okresach czasu i pożywienie n. p. w okolicach arktycznych musi być inne, aniżeli podzwrotnikowych. Murzyni z reguły nie spożywają mięsa renów, jak Eskimosi bananów, nie z zasady, lecz poprostu dlatego, że nie posiadają tych artykułów w swoich krajach. Omówione związki sięgają jednak o wiele dalej, aniżeli przytoczone najprostsze przykłady.

KLIMAT A ŚRODKI SPOŻYWCZE

Przyjrzyjmy się im bliżej. Jeżeli podzielimy artykuły żywnościowe na dwie zasadnicze grupy, na artykuły pochodzenia 1) zwierzęcego i 2) roślinnego i będziemy badać spożycie ich przez ludzi z geograficznego punktu widzenia — stwierdzamy, że w miarę posuwania się ze stref ciepłych do zimnych wypierają artykuły pochodzenia zwierzęcego, żywność roślinną. Taki stan rzeczy jest uzasadniony dwiema okolicznościami. W okolicach ciepłych znajduje się bardzo dużo pożywienia roślinnego, ponieważ jest tam dostateczna energia słoneczna, umożliwiająca bujny wzrost i pełne dojrzewanie, podczas gdy w strefach podbiegunowych znajdują się nieliczne tylko krzewy jagodowe, dostarczające zdatne do spożycia owoce. Braki pożywienia roślinnego uzupełniają Eskimosi w ten sposób, że spożywają razem z żołądkiem rena również za wartość roślinną tego żołądka.

ZAPOTRZEBOWANIE KALORII

Okoliczność druga polega na tym, że zapotrzebowanie kalorii jest tym większe im niższą jest temperatura. Pożywienie zwierzęce zawierające dużo tłuszczu i białka dostarcza, przy równych ilościach, o wiele więcej kalorii, aniżeli pożywienie roślinne, w skład którego wchodzą przeważnie węglowodany.

Pożywienie roślinne ulega szybkiemu spalaniu, przy czym nie wytwarza się zbyt dużo ciepła, co jest zjawiskiem dodatnim w okolicach gorących. I my wolimy przecież w gorących letnich miesiącach spożywać owoce, jarzyny i potrawy mączne , aniżeli mięso. W Afryce i Azji odżywiają się niektóre ludy prawie wyłącznie potrawami roślinnymi. Okoliczność, że czyste pożywienie mięsne musi wywołać brak witamin, nie dotyczy ludów podbiegunowych, a to z tej przyczyny, że ludy te spożywają swoje pożywienie w stanie na pół albo zupełnie surowym, a pozatym spożywają także wnętrzności zwierzęce i wykorzystują w ten sposób w całej pełni szczupłe ilości witamin, zawarte w organiźmie zwierzęcym.

ODŻYWIANIE CHORYCH

Choroby wywołane brakiem witamin, a w szczególności szkorbut, występują zresztą w tych okolicach, gdzie zapanowała cywilizowana technika kuchenna. Wielkie znaczenie posiada wpływ klimatu na wyżywienie człowieka chorego. Ludzie chorzy powinni w lecie wstrzymywać się od spożywania potraw gorących, zawierających dużo tłuszczu i spożywać raczej zupy owocowe, zimne potrawy mleczne i t. p. Powinni ograniczyć też do minimum używanie tłuszczów, soli i korzeni. Szczególnie ludzie cierpiący na choroby kiszek są bardzo wrażliwi na pożywienie, które nie odpowiada warunkom klimatycznym.

Dziecko bez narodowości

Tragiczne położenie dziecka

które niema obywatelstwa

Proszę sobie wyobrazić dziecko. które nie ma obywatelstwa, dziecko, które nie wie czy jest Polakiem czy Austryjakiem, Niemcem czy Serbem, dziecko, za którym nie stoi żadne mocarstwo, żadna opieka społeczna. Nie ma dokładnej statystyki tych nieszczęśliwych istot ogołoconych z przywileju obywatelstwa — ilość ta waha się od 100—300 tysięcy. Przyjąwszy nawet najniższą cyfrę, otrzymamy i tak wielką liczbę dzieci, nie majacych narodowości.

SYTUACJA W EUROPIE ŚRODKOWEJ

Problem tych dzieci jest szczególnie ostry w Europie Środkowej, gdzie traktaty pokojowe utworzyły nowe państwa, i znacznie zmodyfikowały dawne granice. Poza tym prawodawstwo tych krajów przewiduje. w przeciwieństwie do francuskiego, że dziecko nie przyjmuje obywatelstwa przez prosty fakt narodzin, ale dopiero przez ustawę ojcowską. Być pozbawionym narodowości nie jest drobiazgiem. Tragiczny jest często los tych istot. Pociąga to bowiem za sobą brak dowodów osobistych koniecznych do zawarcia aktów stanu cywilnego, a więc małżeństw, adoptacji, i t. d. Wydziedziczonemu nie przysługują ani przywileje przynależności do państwa w którym mieszka, ani opieka ambasady czy konsulatu państwa do którego się przyznaje. Jeżeli zachoruje, czy wpadnie w nędzę, nikt nie jest obowiązany do niesienia mu pomocy. Może on być wygnany z kraju w którym mieszka i nie móc być przyjęty przez inny kraj. Co się tyczy nauki, stypendiów, pewnych szkół, wszystko to jest zarezerwowane przede wszystkim dla obywateli. W końcu w okresie bezrobocia wydziedziczony jest traktowany jak obcy robotnik i może stracić natychmiast posadę, gdyż nie chroni go żadne prawo.

MIĘDZYNARODOWA UNIA POMOCY DZIECIOM

Problem dzieci bez narodowości był przedstawiony Międzynarodowej Unii Pomocy Dzieciom, nietylko jako sprawa teoretyczna, ale jako trudność praktyczna w niesieniu pomocy tymże dzieciom. W roku 1925 przeprowadzono ankietę, która odkryła cały szereg trudności. Dzieci te podzielono na 3 grupy.

1. Dzieci, których rodzice stracili narodowość, a nie uzyskali innej. Traktaty pokojowe określiły w wielkich liniach bez wchodzenia w szczegóły zasady według których przynależni do pewnych terytoriów, przyznanych jednemu z państw sukcesorów dawnej monarchii Austro - Węgierskiej mogły lub musiały zachować dawną narodowość, albo otrzymać nową.

Trzeba dodać, że we wszystkich tych krajach dziecko musi być przynależne do gminy, z której pochodzi jego ojciec. Stąd wielka ilość mieszkańców miast, zwłaszcza Wiednia i Budapesztu, pochodząca z gmin oderwanych przez traktaty stanęła wobec alternatywy — bądź przyjąć narodowość tego kraju, bądź uznać się za cudzoziemca, przyjmując narodowość państwa, w którem znajduje się jego gmina.

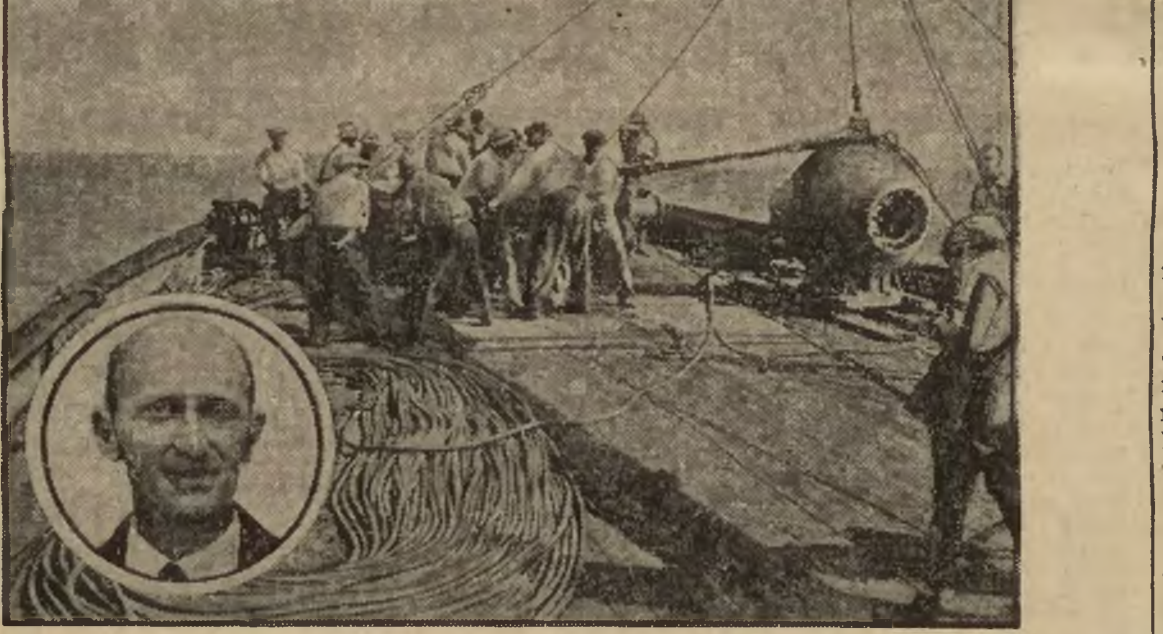
DZIECI UCIEKINIERÓW

Istnieje szereg dzieci, których rodzice nie są w stanie z powodów materialnych dostarczyć wymaganych dokumentów. Tych jest najwięcej, gdyż w monarchii Austro - Węgierskiej przeniesienia odbywały się bez formalności i dokumentów. Mamy więc tu z jednej strony rodziny zamieszkałe bardzo daleko od swej gminy rodzinnej, często już nie pamiętające nawet miejsca skąd wywędrowali ich rodzice, z drugiej strony uciekinierów wojennych, których dowody zostały zniszczone podczas wojny i którzy nie mają możności uzyskania dokumentów ponieważ archiwa zostały zniszczone. Dotyczy to w pierwszej linii mieszkańców Galicji, którzy uciekli do Wiednia i którzy nie są dzisiaj ani Austriakami ani Polakami.

Bywają też czasem dzieci pozbawione narodowości przez sprzeczności w ustawodawstwie różnych krajów. Ten wypadek jest rzadszy. Np. dziecko nieślubne, którego ojciec należy do kraju, wymagającego stwierdzenia ojcostwa dla naturalizacji, a kraj rodzinny matki uważa go za posiadającego narodowość ojca. Dziecko może pozatym zamieszkiwać w trzecim kraju. Sprawa tych dzieci była często dyskutowana w Lidze Narodów niestety bez skutku. A liczba tych nieszczęśników nie maleje.

M. W.

923 m. w głąb morza



29 b. m. obchodzi 60-lecie swych urodzin słynny amerykański badacz głębin morskich — William Beebe. Beebe w specjalnie skonstruowanej kuli stalowej zdołał opuścić się aż do głębokości 923 metrów pod powierzchnią morza, badając jego faunę i florę. Na naszym zdjęciu W. Beebe i jego aparat, opuszczany ze statku do głębiny.

Życie kulturalne

NAUKA

Otwarta została w Paryżu konferencja wyższych studiów międzynarodowych. Udział w konferencji bierze 150 specjalistów z zakresu zagadnień międzynarodowych, reprezentujących 23 państwa. Przedmiotem obrad obecnej sesji są zagadnienia pokojowego załatwienia niektórych problemów międzynarodowych, jak sprawy surowców, kwestii naddunajskiej, ludnościowej etc. Konferencji przewodniczy min. Albert Sarraut.

SPRAWY SPOŁECZNE

Argentyńskie Stow. Opieki nad Głuchoniemymi postanowiło zwołać z okazji 25-lecia swego istnienia pierwszy panamerykański kongres towarzystw opieki nad głuchoniemymi. Kongres ten rozpoczął się w Buenos Aires w dniu dzisiejszym. Głównym celem kongresu jest stworzenie oficjalnego alfabetu dla głuchoniemych dla całej Ameryki, utworzenie stałego Komitetu Opieki nad Głuchoniemymi dla całej Ameryki, oraz specjalnego gimnazjum, rozpoczęcie prac nad przeprowadzeniem spisu głuchoniemych w całej Ameryce i zaproponowanie państwom amerykańskim wydania ustaw o obowiązkowym elementarnym i średnim, kształceniu głuchoniemych i przyznających głuchoniemym pewne przywileje w otrzymywaniu pracy.

PLASTYKA

W Galerii Rzymskiej otwarta została wystawa sztuki fińskiej XIX i XX wieku.

TEATR

W Bergamo powstał teatr, który postawił sobie za cel wystawianie dzieł młodych i nieznanych kompozytorów dopomagając im w ten sposób „do wybicia się".

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W Pradze zmarł w wieku ponad lat 70 profesor historii porównawczej literatur dr. Wacław Tille. Zmarły należał do najwybitniejszych uczonych czeskich.

„Psychologia żołnierza"

Audycja radiowa

Literatura polska posiada wiele pięknych utworów batalistycznych, opiewających wojaczkę i jej uczestników. Prof. Konrad Górski wygłosi dwa odczyty o tym, jak polscy autorzy ujmują psychologię żołnierza. Pierwszy z nich, dotyczący literatury czasów minionych nadany zostanie przez Rozgłośnię Wileńską dn. 7 lipca o godz. 16.45.

HEDDA WESTENBERGER 26)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

Karin Fiszer po śmierci swego męża słynnego lotnika, który w rok po ślubie zginął w katastrofie lotniczej, wstąpiła na medycynę. Od chwili skończenia uniwersytetu, życie jej płynęło między gabinetem lekarskim przy ul. Nettelbeck, w Berlinie, szpitalem a domem, gdzie wychowuje Elzę Wendt, którą kiedyś przypadkowo spotkała na ulicy i zabrała do swego domu.

Prof. Hugo Winkler słynny medyk berliński wrócił po 8-tygodniowym pobycie we Włoszech i prosto z dworca przyjechał do Karin podzielić się wrażeniami. Na Capri spotkał młodą osobę Ninę Pasquali, która odznaczała się niezwykłą intuicją graniczącą z jasnowidzeniem. Ponieważ Nina wykazała także zdumiewającą orientację w zakresie zagadnień — naukowo - medycznych, zaciekawiony Hugo Winkler zaprasza ją do Berlina.

Gdy Karin i dr. Winkler zajęci są rozmową o Italii, Elza w tym czasie poszła od Sport Palatz'u, gdzie zawarła przygodną znajomość z młodzieńcem nazwiskiem Hoffman. Do domu wróciła dopiero o 7-ej rano, opowiadając swej pani, że noc spędziła u przyjaciółki.

W czasie swych godzin przyjęć Karin dostaje bilecik od męża jednej ze swych pacjentek p. Ullrich. który wzywa ją do żony.

— Poza tym przeżyłem tu dwa nadzwyczajne momenty, w których Paskali okazała się wprost fenomenalna. Mam tu pacjenta, przekazanego mi przez profesora Georga z Monachium, który między innymi cierpi na przepuklinę. Paskali od razu postawiła jasno diagnozę. Wczoraj wieczór, u osobnika maniacko cierpiącego na depresję, skonstatowała kurczenie nerek. Wziąłem się do tego człowieka, uważam tę diagnozę za możliwą — analizę mają mi zaraz przysłać... jestem niesłychanie ciekawy...

— I bez reszty zachwycony, żeby nie powiedzieć rozentuzjazmowany — wpada mu Karin w słowa. I słyszy, jak Hugo coś z pasją rzuca na stół. Niech sobie rzuca! Karin jest bardzo z tego zadowolona, że każde jej słowo tak go złości. Ona złości się daleko bardziej i nigdy w życiu mu nie daruje, że tak lezie od razu w garść tej szarlatanicy, tylko dlatego, że jest taką uroczą paplającą lalką.

— Kiedy Paskali przeprowadza się do pana?

— No, no, pani już wie o tym? — pyta zdziwiony profesor, w przyszłą sobotę wyprowadza się z Kaiserhofu. Nie potrzebuję wyrzucać niepotrzebnie tyle pieniędzy, mając taki przyzwoity pokój gościnny. A moja gospodyni uszczęśliwiona, że trochę się ożywi nasze życie domowe. Ale prawda, kochany kolego, zaprosiłem na przyszły poniedziałek kilku kolegów, internistów przede wszystkim, aby im pokazać, umiejętność pani Paskali — pani musi także przyjść...

— Ani mi w głowie! — prawie gburowato krzyczy Karin.

— Ale pani przecież nie wie, czy dla pani praktyki...

— Moją praktykę! — brzmi to po prostu wrogo staram się uchronić od podobnych bzdur. Dowidzenia! Powieszona słuchawka. Skończone. A teraz nagle wstydzi się swego wybuchu. Przecież nie jest małą dziewczynką. Powinna się na tyle opanować, żeby podobną rozmowę umieć do pewnego choćaż stopnia przyzwoicie poprowadzić. Poza tym cale to jej wystąpienie jest bezcelowe. Z nią, czy bez niej, Hugo Winkler nie wyrzeknie się tych doświadczeń z Niną... Zresztą kto wie co tam poza tym się kryje. Może oddawna jest w zupełnie inny sposób związany z tą kobietą. W takim razie jej wystąpienie jest jeszcze głupsze, wprost śmieszne... Gdyby tak jeszcze raz zadzwonić? myśli Karin i stoi jeszcze ciągle przy telefonie i patrzy zamyślona na małą, czarną skrzyneczkę. — Miałaby urwać się ta cudowna przyjaźń? Właściwie...

Nagle dźwięczy dzwonek telefonu. Karin przytomnieje i ostrożnie podnosi słuchawkę, jakby bojąc się ją stłuc.

— Słucham.

— Karin — mówi prawie cicho Hugo — proponuję pewien układ: nigdy więcej nie będziemy mówić o Ninie Paskali. Ja robię to — czego nie mogę przestać robić — pani ucieka od tego, bo nie chce pani z tym nic mieć do czynienia. Ale ja muszę, jak przedtem zachodzić do pani od czasu do czasu, napić się herbaty, porozmawiać. A pani zatelefonuje parę razy w tygodniu do mnie, opowie mi o swojej praktyce. Zagadnienie Paskali będziemy omawiać dopiero jeżeli dojdziemy z tym do jakichś praktycznie pozytywnych rezultatów. Dobrze?

Z radości, a jednocześnie ze wstydu, Karin czuje jakąś kulę w gardle, która jej nie daje mówić.

— Tak — a potem już zwykłym tonem — Hugo Winkler, straszna ze mnie koza.

— Czyż tak? Śmieje się Winkler i z jakąś czułością w głosie dodaje. — W takim razie niech pani jeszcze raz serdecznie powie — dowidzenia, kochany Hugo! I znowu wszystko będzie dobrze. Czy nie tak? Zaczynajmy! I tak to mówi grzeczna dziewczynka?

— Dowidzenia, niezmożny kochany Hugonie! — woła Karin i po raz drugi rzuca słuchawkę. Tym razem zadźwięczało w telefonie jakoś przyjaźniej... taka maszynka ada odczuć nastroje swych władców.

(D. c. n.).

LIPIEC

5

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3-23	19-57
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
0-0	17-19
Dł. dnia	Ubyło
16-34	0-11

Dziś św. Antoniego
Jutro św. Izaasza

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.
TEATR NARODOWY: „Powrót Przełęckiego".
TEATR POLSKI: „Cezar i człowiek"
TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.
TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".
TEATR ATENEUM: Wkrótce „Zazdrość i medycyna".
TEATR NOWY: Dziś ostatnie przedstawienie komedii „Wolna kobieta" Salacrou.
TEATR KAMERALNY: „Mecenas Bolbec i jego mąż". Ostatnie przedstawienie.
TEATR MALICKIEJ: „Mała Kitty i wielka polityka".
TEATR 8.15: „Koletta".

„Król umarł — niech żyje król"
Wybór i koronacja władcy Cyganów
na Stadionie Wojska Polskiego

W niedzielę na Stadionie. Wojska Polskiego odbyła się niezwykła uroczystość wyboru i koronacji króla cyganów.

Obszerne sprawozdanie z tej uroczystości zamieścimy w numerze wtorkowym. Poniżej przynosimy szereg informacyj — jak przewidywał przebieg tej uroczystości mistrz ceremonii p. Zdunek.

Początkowo Cyganie zwrócili się z propozycją zorganizowania widowiska z racji wyborów do „Orbisu", proponując równocześnie powierzenie reżyserii tej uroczystości jednemu ze znanych reżyserów warszawskich. „Orbis" jednak nie dał się namówić na ten interes. Po rozmowach z szeregiem osób, mistrzem ceremonii niedzielnej uroczystości został p. J. E. Zdunek, właściciel składu materiałów piśmiennych przy ul. Miodowej.

Uroczystość wyboru odbywa się na wielkim podium zbudowanym na środku stadionu. Zasiada tu 30 elektorów, którzy spośród 5 kandydatów do tronu dokonają wyboru króla. Warto zaznaczyć, że wśród elektorów znajduje się 6 kobiet.

Po wyborze nastąpi poświęcenie korony i berła przez duchowieństwo prawosławne i uroczysty akt koronacji. Korona dla przyszłego władcy Cyganów, wzorowana na koronie Ludwika św., jest daleko skromniejsza jednak od niej, jeśli chodzi o wartość i cenę. Jest ona wykonana z miedzi i jedynie pozłacana. Koszt jej wynosi tylko... 250 zł.

Oryginalnie zupełnie wygląda berło, przypominające — wybaczcie czytelnicy, nielicujące z godnością królewską porównanie — trzepaczkę do bicia piany. Do insygniów władzy królewskiej należy również niebieski płaszcz koronacyjny obramowany gronostajami. Niektórzy twierdzą, że to po prostu króliki, imitujące gronostaje.

Po akcie koronacji odbędzie się przed królem barwne widowisko, złożone z pieśni i tańców cygańskich, które transmitowane będzie na szereg rozgłośni amerykańskich.

Koronacją interesują się bardzo zarówno dziennikarze, jak i przedstawiciele zagranicznych konsorcjów filmowych i radiowych. Koronacja... nawet króla Cyganów, to dziś wydarzenie o pierwszorzędnym znaczeniu. Zarówno dla publiczności jak i... dla samego króla, który z biletów wstępu spodziewa się stworzyć podstawy finansowe swego skarbu.

Aleja Wielkopolska
Nowa arteria komunikacyjna
na miejscu b. obozu rosyjskiego

Jedną z najładniejszych dzielnic Warszawy, kolonię Staszica, składającą się z samych nowoczesnych domów willowych, szpeciły niezmiernie resztki dawnego obozu garnizonowego wojsk rosyjskich, z którego zostało kilkanaście drewnianych walących się już ruder. Dopiero wczoraj zarząd miejski przystąpił do rozbiórki tych ruder, wyeksmitowawszy zamieszkujących tam bezrobotnych. Resztki obozu rosyjskiego usunięte będą w krótkim czasie, po czym przejdzie tędy piękna arteria komunikacyjna, Aleja Wielkopolska. Aleja ta połączy nową dzielnicę projektowaną na polu Mokotowskim z ul. Filtrowa i arterią średnicową.

Zuchwały napad pod Żyrardowem

Do mieszkania gajowego Stanisława Frączkiewicza w lasach koło Żyrardowa zapukano w nocy. Obudzony ze snu Frączkiewicz zapytał, kto się dobija o tak późnej godzinie. W odpowiedzi usłyszał: „Proszę otworzyć, pilny list".

Frączkiewicz uchylił drzwi, a wówczas trzej osobnicy uzbrojeni w noże wtargnęli do środka i rzucili się na gajowego. Ten cofnął się w głąb mieszkania, tarasując szybko drzwi.

Napastnicy natarli na drzwi i wyważyli je. Wówczas Frączkiewicz oddał do opryszków kilka strzałów z dubeltówki. W wyniku tego jeden napastnik padł martwy na ziemię, a drugi odniósł ciężką ranę.

Jak ustalono, zabitym był wielokrotnie karany 23-letni mieszkaniec Żyrardowa, Kazimierz Tradosiński, zaś rannym również karany Bolesław Szelma. Trzecim napastnikiem, którego w pościgu ujęto, był Władysław Niewiadomski z Żyrardowa.

Epilog katastrofy pod Strugą
przed Sądem Okręgowym

Głośna katastrofa motocyklowa pod Strugą, w czasie zawodów motocyklowych, kiedy zginął zawodnik śp. Żmijewski i fotograf wydawnictwa „IKC" Binek znalazła swój epilog w wyroku Sądu Okręgowego.

Jak wiadomo w czasie zawodów śp. Żmijewski dojeżdżając do mety potrącił stojącego na szosie fotografa Binka. Wskutek zderzenia Żmijewski spadł na szosę ponosząc śmierć. Motocykl zaś przejechał fotografa i wpadł w tłum widzów. Między innymi poszkodowany został 14-letni Zdzisław Oniołek, który uległ zmiażdżeniu czaszki. Natychmiastowa pomoc lekarska i operacja, polegająca na usunięciu kości czołowej i transplantacji kości na to miejsce uratowała chłopcu życie. Niemniej jednak wypadek ten pozostawił ślady, powodując utratę zdolności do pracy. Oniołek, bezpośrednio po wyjściu ze szpitala, cierpiał na zaburzenia psychiczne i epilepsję.

Ponieważ wypadek spowodowany był, zdaniem rodziny chłopca, przez nieostrożność fotografa, który niepotrzebnie wysunął się naprzód, rodzice wnieśli powództwo przeciwko wydawnictwu „IKC", o rentę dożywotnią dla swego syna w wysokości 200 zł. miesięcznie.

Wydawnictwo broniło się w ten sposób, iż twierdziło, że konsekwencje za wypadek spadać winny na organizatorów wyścigów.

Sąd Okręgowy szczegółowo rozpatrywał tę kwetsię, lecz opinia wydana przez ekspertów poszła w tym kierunku, iż nie było uchybień ze strony organizatorów, a wypadek spowodowała nieostrożnośc fotografa Binka, który chciał ostatnie chwile wyścigu na finiszu uwiecznić na kliszy.

W tych warunkach sąd zasądził powództwo i przyznał rentę, na rzecz chłopca w zmniejszonej wysokości 100 zł. miesięcznie.

Kronika prowincjonalna

PIŃSK

PIERWSZA PUBLICZNA BIBLIOTEKA NA POLESIU

Dzisiaj odbyło się tu uroczyste otwarcie pierwszej publicznej biblioteki polskiej na Polesiu.

Uroczystość ta miała podniosły przebieg, gdyż Pińsk dotychczas nie posiadał nigdy biblioteki publicznej.

RADOMSKO

ARESZTOWANIE RADNEGO SOCJALISTY

Jak się dowiadujemy, policja bełchatowska aresztowała radnego miejskiego w Bełchatowie, niejakiego P. Pudłowskiego, członka socjalistycznej jedności robotniczej i prezesa Klasowego Związku włókniarzy w Bełchatowie. Przyczyny aresztowania nie są dotychczas znane. (s)

WYSTĘP „REDUTY" W RADOMSKU

W dniu 7 bm., t. j. w środę, przybędzie do Radomska znany zespół „Reduty", który w sali teatru „Kinema" wystawia 3-aktową komedię p. t. „Gdzie diabeł nie może...". Początek przedstawienia o godz. 8.15 wieczorem. (s)

PLAGA WŚCIEKLIZNY

We wsi Hucisko, pow. radomszczańskiego, wściekły pies pokąsał 30-letniego Bolesława i 27-letnią Eugenię, małżonków Sloniów. Podobny wypadek miał miejsce we wsi Emilanów, powiatu piotrkowskiego. (s)

RAWA MAZOWIECKA

POPIERANIE OBCYCH

Zwraca uwagę miejscowego społeczeństwa dziwny fakt, że miejscowi notable w sposób rażący popierają cudzoziemca ze szkodą Polaków. Tak rzecz się ma z taksówką, należącą do Czecha p. Jiżmy, którą stale jeżdżą miejscowi dygnitarze, podczas gdy taksówki Polaków stoją bezczynnie. Jeśli tak dalej pójdzie, to Polacy będą musieli wyjechać do Czechosłowacji, tylko wątpliwe, czy ich tam tak gościnnie przyjmą.

SIEDLCE

PRZYGODA POS. SZUMOWSKIEGO

W Siedlcach miał miejsce następujący fakt. W jednym ze sklepów żydowskich p. f. Tabakmana zauważono, że towar kupuje p. poseł Szumowski. Wówczas ktoś wszedł do sklepu i zwrócił uwagę p. posłowi, że wybrali go Polacy nie żydzi. Pan poseł tak się tym stropił, że opuścił sklep nic nie kupiwszy. Mamy nadzieję, że na przyszłość będzie omijał sklepy żydowskie.

ŚLĄSK

KURSY K. S. M.

W pierwszym półroczu rb. Kat. Stow. Mężów diecezji śląskiej zorganizowało 10 kursów dekanalnych dla członków oddziałów. Kursy odbyły się w Bielsku, Mysłowicach, Żorach, Lublińcu, Rudzie Śl., Strumieniu, Rybniku, Pszczynie, Tarnowskich Górach, Wodzisławiu. Wzięło w nich udział 726 osób.

STRAJK PROTESTACYJNY

W czwartek rano wybuchł strajk protestacyjny robotników kopalni węgla „Szczęście Luizy" w Szopienicach. Pracę porzuciła cała załoga w liczbie 120 robotników, którzy opuścili teren kopalni. Bezpośrednim powodem zatargu był fakt, że kierownictwo kopalni zwróciło się w tych dniach do Komisarza Demobilizacyjnego o pozwolenie zwolnienia 52 górników.

CZARNA ŚMIERĆ

Na kopalni „Eminencja" w Katowicach wskutek oberwania się zwałów węgla został zabity górnik, Ratajski.

ŚMIERĆ NA HAŁDZIE

Na hałdzie kopalni „Michał" w Michałkowicach znaleziono wczoraj trupa młodego mężczyzny, który nocując na hałdzie poniósł śmierć od wydobywających się gazów. Jak stwierdziła policja zaczadzonym jest 19-letni Jan Guzy z Bytkowa.

WILNO

KONGRES MARIAŃSKI

Na kongres mariański w Wilnie przybywa liczne duchowieństwo z całego kraju. Między innymi przyjazd swój zapowiedzieli: biskup Lisowski z Tarnowa, biskup Kubicki z Kazimierza oraz biskup Niemira z Pińska. Poza tym przybędzie szereg pociągów popularnych z wiernymi. W drodze znajduje się tysiąc-osobowa pielgrzymka piesza z Radunia.

NOWE SZKOŁY

P. Janina Umiastowska ofiarowała pałac oraz 1 ha gruntu w majątku Żemłosław pow. lidzkiego kolegium O. O. Jezuitów w Wilnie. Księża Jezuici zamierzają uruchomić tam średni zakład naukowy.

W osadzie Koszy Dwór pow. Nowogrodzkiego odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu szkoły powszechnej, wzniesionej staraniem osadników wojskowych.

NIE POZWOLONO ŻYDOM

Wczoraj miał się rozpocząć w Wilnie ogólnopolski zjazd nauczycieli szkół żydowskich. Zjazd nie doszedł do skutku z powodu cofnięcia przez władze pozwolenia na odbycie się zjazdu.

WOŁYŃ

STRAJK

W gminie Krupiec powiatu dubieńskiego wybuchł srajk 50 robotników, zatrudnionych przy remoncie toru kolejowego. Powodem strajku było nieuwzględnienie żądania podwyżki płac. Strajk ma przebieg spokojny.

ZWYŻKA CEN CHLEBA

Wskutek zmniejszonej podaży zboża na rynku dubieńskim nastąpiła zwyżka cen żyta o trzy złote na metrze, przy czym owies zwyżkował o 5 zł. W związku z tym Powiatowa Komisja Cen orzekła podwyżkę cen mąki i chleba.

ŚMIERĆ W KĄPIELI

W Basowym Kącie koło Równego utopił się podczas kąpieli w stawie 12-letni chłopiec Rene Mazanek, uczeń gimnazjum miejscowego.

NA WOŁYNIU DZIAŁA TKKT

W Równem powstał oddział Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, mający na celu współdziałanie z Teatrem Wołyńskim na terenie Równego. Na czele zarządu stanął p. prezydent S. Wołk.

WOŁYŃ

BUDOWA SZKÓŁ PUBLICZNYCH

Gmina Młynów w powiecie dubieńskim przystąpiła do Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w charakterze członka dożywotniego, opodatkowując wszystkie gromady w drodze dobrowolnych uchwał po 5 zł. od hektara w stosunku rocznym. Gmina prowadzi obecnie za pomocą tych funduszów budowę trzech szkół w Smordwie, Chorupaniu i Ostryjowie.

800 złotych ocalało
dzięki niewytłumaczonym przeczuciom

Przy ul. Marszałkowskiej 6, w czasie półgodzinnej nieobecności żony profesora przyrody w polskim gimnazjum w Gdańsku, Marii Czartkowskiej, zakradł się, posiłkując się podrobionym kluczem, jakiś złodziej.

W czasie 15—20 minut zdążył on splądrować wszystkie meble w 3-ch pokojach, po czym zrabował 4 sztuki biżuterii oraz srebrne i platerowane nakrycia stołowe — ogólnej wartości 600 zł.

Charakterystyczne, że na kilka minut przed wyjściem z mieszkania ze służącą, żona profesora miała wizję złodzieja kradnącego z toaletki pieniądze. Wobec tego przezorna właścicielka lokalu zabrała z sobą 800 zł. gotówką, które oczywiście ocalały.

Uwaga! Dur brzuszny
po spożyciu surowego mleka

W ostatnich dniach zanotowano na terenie północnej dzielnicy Warszawy kilkanaście wypadków zachorowań na dur brzuszny. Jak się okazało, wszystkie osoby zachorowały po spożyciu mleka niewiadomego pochodzenia.

W związku z tym miejska służba zdrowia przestrzega przed spożyciem surowego mleka, nawet w postaci mleka zsiadłego. Okres obecny sprzyja bowiem zachorowaniom na dur brzuszny, którego zarazki mogą znajdować się również w mleku, zwłaszcza pochodzącym z niepewnego źródła.

NA SREBRNYM EKRANIE

HOLLYWOOD:
„CZARDASZ, TOKAJ, MIŁOŚĆ..."

Kto zna Budapeszt i wspaniały węgierski tokaj (już od półtora złotego wzwyż flaszka), ten nie dziwi się Marice; ta urocza węgierska dziewczyna nic po całych dniach nie robi, tylko goli tokaj, wyrywa po „puszcie" na swoim ulubionym „Szatanie", a wieczorami wytańcowuje czardasza. Bardzo przyjemny tryb życia, tylko kończy się żałośnie, bo pałacyk ładnej Węgierki idzie pod młotek licytacyjny. Pal licho pałacyk, ale „Szatana" Marica tak łatwo nie odda. Umyka na koniu, licytanci za nią, cóż za bajkowe tempo i jakie ładne zdjęcia!

Jest w tym filmie i pułkownik huzarów (Paweł Kemp), jest doskonały komik, trochę podobny do Flipa, jest nieodzowny „vamp" — wszystko zaś podane w ostrym sosie węgierskim, z prawdziwą papryką, miejscami wzruszającą, miejscami znów pobudzającą do śmiechu.

Nader ciekawy pokazano nam tym razem nadprogram. Mam na myśli nie Pat'a, oczywiście, tylko sceny z dna Atlantyku. Kto by się był spodziewał, jakie cuda dzieją się na dnie oceanu! Oglądamy z wielkim zdumieniem najrozmaitsze dziwotwory, ośmiornice, pająki morskie, piękne lasy i kwiaty, czułe na dotknięcie jak mimoza — oto wyborny film, owoc pracy nurków, jak by należało przypuszczać, który każdy obejrzy z prawdziwą satysfakcją.

ems

Ubrania futrzane na Targach Włókienniczych i Odzieżowych w Lipsku

W tegorocznych Targach Lipskich, odbywających się w dniach od 29-go sierpnia do 2 września włącznie, kuśnierstwo bierze udział w dziale włókienniczo - odzieżowym, a to w rozmiarach dwukrotnie większych niż w r. ub. Rozszerzenie wystawy futer, płaszczy, kołnierzy i narzutek futrzanych było możliwe tylko dzięki temu, iż do gmachu Targów Włókienniczych i Odzieżowych, obejmującego 6300 m. kw. przyłączono jeszcze dalsze 400 m. kw. Kuśnierstwo spodziewa się ożywionych transakcyi dla swych wyrobów.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO. „Maria Baszkircew".
CORSO: „Córka Dżungli".
GLORIA: „Całe miasto o tem mówi".
GWIAZDA: „Trędowata".
METROPOLIS: „Grzesznik mimo woli".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Czarny Anioł".
RENAISSANCE: „Królowa Dżungli".
SŁOŃCE: „O czym marzą kobiety"
SFINKS: „Młody hrabia".
ŚWIT: „Dzikie ścieżki".
TĘCZA - ŁAZARZ: „30 karatów szczęścia".
TĘCZA - WILDA: „Bohater".
WILSONA: „Koenigsmark".

NOWA WYŻSZA UCZELNIA

Do Poznania nadeszła wiadomość o nadaniu przez ministra WR i OP Katolickiemu Studium Społecznemu praw szkół wyższych. Katolickie Studium Społeczne jest pierwszą tego rodzaju uczelnią, która uznana została za szkołę wyższą.

PIESZO DO CZĘSTOCHOWY

Pielgrzymka piesza do Częstochowy młodzieży szkół średnich wyrusza we wtorek dnia 6 lipca rano. Msza św. w intencji pielgrzymów zostanie odprawiona o godz .7 rano w kościele OO. Jezuitów przy ul. Dominikańskiej, po czym wymarsz przez Tulce, Środę, Jarocin, Ostrów, Kępno i Kłobuck. Powrót nastąpi koleją dnia 17 lipca rano. Zgłoszenia pod „Pielgrzym" przy „Pomocy Rodzinnej", ul. Podgórna 10a, tel. 20-62.

DRZYMAŁOWO ZAMIAST PODGRADOWICE

Wolsztyńska rada oświatowa postanowiła przemianować wieś Podgradowice w pow. wolsztyńskim, w której swego czasu zamieszkiwał ś. p. Drzymała na Drzymałowo. Uroczysty akt przemianowania nastąpić ma w najbliższym czasie.

GROŹNY POŻAR

W młynie Antoniego Bukowskiego w Bukownicy, pw. Kępno, wybuchł groźny pożar. Płomienie strawiły doszczętnie młyn. Według prowizorycznych obliczeń straty wynoszą około 70 tys. zł. Pożar powstał prawdopodobnie od uderzenia gromu.

Światowy Zlot Harcerstwa w Holandii

W związku ze Światowym Złotem Harcerstwa — Jamboree w Vogelenzang (Holandia), na który spodziewane jest przybycie nie mniej niż 25.00 uczestników i zwiedzających, zostały przeprowadzone na miejscu dokładne badania, jak ma być rozwiązany problem wzmocnienia dźwięków.

Jak się dowiadujemy, Zakłady Philipsa zainstalowały na terenie Zlotu wzmacniającą aparaturę dźwiękową w trzech miejscach. Przy ognisku, gdzie zbierają się wszyscy uczestnicy Jamboree, będą zainstalowane 4 mikrofony i 30 głośników wielkiej mocy.

Na stadionie po obu stronach znajdują się trybuny na 13.00 osób. Tam są przewidziane trzy mikrofony i 20 głośników wielkiej mocy.

W teatrze, którego duży namiot posiada 1200 miejsc siedzących, będzie umieszczonych 5 mikrofonów i 10 głośników. W ten sposób słowa oraz dźwięki muzyki płynące ze sceny będą słyszane dobrze zarówno na miejscach bliższych jak i dalszych.

(R)

Król Karol w Bukareszcie

Uroczysta promocja oficerów rumuńskich z udziałem Szefa Sztabu gen. Stachiewicza

BUKARESZT, 3.7. Król Karol II i następca tronu ks. Michał powrócili w sobotę do Bukaresztu, witani na wspaniale udekorowanym dworcu przez członków rządu, z premierem na czele, patriarchę Mirona, generalicję, przewodniczących obydwu izb parlamentu, przywódców stronnictw politycznych oraz członków poselstwa polskiego.

Z dworca król wraz z następcą tronu udali się bezpośrednio do szkoły wojskowej, gdzie w obecności szefa Sztabu Głównego gen. Stachiewicza odbyła się uroczysta nominacja nowych podporuczników.

BUKARESZT, 3.7. Szef Sztabu Głównego gen. W. Stachiewicz, który wraz z gen . Malinowskim i grupą wyższych oficerów sztabu przyjechał w piątek do Bukaresztu, przybył o jeden dzień przed zapowiedzianym uprzednio terminem na specjalne życzenie króla Karola II, który pragnął, aby gen. Stachiewicz i oficerowie polscy wzięli udział w uroczystej promocji nowych podporuczników armii rumuńskiej. Uroczystość ta, której nadano miano „promocji im. Wielkiego Wojewody Michała", odbyła się bezpośrednio po powrocie króla Karola do Bukaresztu.

Gen. Stachiewicz, który wziął udział w powitaniu króla i następcy tronu na dworcu, udał się następnie do oficerskiej szkoły piechoty. — Po nabożeństwie odbyła się promocja około 600 absolwentów, po czym młodzi oficerowie defilowali przed królem. Do nowomianowanych oficerów przemówił król, wskazując im na trudny i szczytny obowiązek zawodu oficerskiego, którego się podjęli.

Następnie odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze śniadanie w koszarach.

BUKARESZT, 3.7. Gen. Stachiewicz i generał Malinowski na czele towarzyszących im oficerów złożyli wieniec u Grobu Nieznanego Żołnierza, po czym zwiedzili Muzeum Wojskowe. W godzinach popołudniowych generał Stachiewicz złożył wizytę ministrowi obrony narodowej, gen. Angelescu, i min. spraw zagr. Antonescu. Wieczorem sztab rumuński wydaje dla oficerów polskich obiad. Pobyt gen. Stachiewicza i towarzyszących mu oficerów Sztabu potrwa do środy, 7 b. m. Tegoż dnia wieczorem oficerowie polscy udadzą się na wycieczkę po Dunaju.

PODRÓŻ KRÓLA KAROLA

BUKARESZT, 3.7. Krążą pogłoski, że w połowie b. m. król Karol II wyjedzie incognito w dłuższą podróż zagraniczną, podczas której odwiedzi Brukselę, Paryż, Londyn, Sztokholm oraz b. księstwo Sigmaringen w południowych Niemczech, którym władała starsza linia Hohenzollernów panująca w Rumunii. Powrót króla Karola II do kraju nastąpiłby dopiero w drugiej połowie sierpnia.

Jędrzejowska tylko wicemistrzynią

Zaszczytna porażka Polki w walce o mistrzostwo świata

Piętnaście tysięcy widzów zebrało się w sobotę na centralnym korcie Wimbledonu, aby przyjrzeć się rozgrywkom finałowym o mistrzostwo świata pań w tenisie.

Gra od razu zaczęła się od bardzo ostrego tempa i w pierwszym gemie dwukrotnie obie mistrzynie doszły do 40 pkt. i tylko jeden punkt dzielił je od wygrania gema. Trzykrotnie jednak Jędrzejowskiej udawało się wyrównać, ale w końcu Round zdobyła pierwszego gema, następne gemy pierwszego seta były mniej zaciekłe. Gra toczyła się przez pewien czas dość równo i dochodzi do 2:2.

Round dzięki bardzo umiejętnej grze przy siatce ostrymi smeczami zdobyła 3 gema i objęła prowadzenie nie oddając już Jędrzejowskiej ani jednego gema i wykazując niewątpliwą przewagę. Zdobyła ona następne trzy gemy i wygrała pierwszy set 6:2.

W drugim secie toczyła się znowu uparta walka o pierwszy gem, tym razem jednak z większym szczęściem dla Jędrzejowskiej, która objęła prowadzenie. Round wyrównała na 1:1, Jędrzejowska poprawia na 2:1, a następnie do końca seta panuje już zupełnie na korcie. W trzecim, czwartym i piątym gemie, które Jędrzejowska zdobyła po prostu brawurą, dając w każdym z nich Angielce tylko po jednym punkcie, mistrzyni polska wykazała znakomitą grę i była entuzjastycznie oklaskiwana. Niektóre piłki Jędrzejowska plasowała bardzo nisko, tuż nad siatką i miały one taką siłę, że po prostu było trudno je odbić. Przy stanie 5:1 na korzyść Jędrzejowskiej miss Round zdobywa drugiego i ostatniego gema, natomiast Jędrzejowska znowu atakując, wygrywa ostatniego gema, a zarazem i seta 6:2.

Rozpoczął się bardzo długi trzeci set, w którym obie zawodniczki walczyły zaciekle. Szalony upał, niewątpliwie przyczynił się do pewnego wycieńczenia obu tenisistek i gra ich w trzecim secie była bardzo nierówna. Z początku Round była jakby zmęczona i nie wykazywała należytej energii. Jędrzejowska zdobyła pierwszego gema, oddając jednak drugiego miss Round. Przy stani 2:2. Jędrzejowska znowu jakby owiana nową energią przeszła do ostrego ataku, świetnie zdobywając następne dwa gemy. Prowadząc 4:2, Jędrzejowska zastygła w swej energii i grając może zbyt ostrożnie, pozwoliła miss Round na przejście do ataku. Gra wyrównała się do 4:4.

Miss Round poprawiła na 5:4, z kolei jednak Jędrzejowska wyrównuje na 5:5. Było jednak już widocznym, że Polka jest u schyłku swoich sił fizycznych. Przy stanie 6:5 na korzyść Round, Jędrzejowska stawiała jeszcze słaby opór i zdobyła jeden punkt, ale ostatecznie Round rozstrzyga seta na swoją korzyść 7:5.

Santander okrążone

Wielka fala aresztowań szpiegów w czerwonym Madrycie

PARYŻ, 3. 7. Korespondent specjalny „United Press" donosi, że posuwająca się z Bilbao w kierunku zachodnim do prowincji Santander dywizja wojsk powstańczych Vitoria nawiązała w piątek wieczór na szosie Valladolid — Santander łączność z dywizją Palencia maszerującą w kierunku północno - zachodnim.

W sobotę obie dywizje utworzyły jedną grupę. W ten sposób została przywrócona łączność pomiędzy frontem baskijskim, a granicami prowincji Leon. **Na północnym odcinku tego frontu wojska narodowe posunęły się na szosie Valmaseda — Castro Urdiales o 8 km.** Oddziały baskijsko - asturyjskie nie stawały w ciągu ostatnich 24 godzin prawie żadnego oporu nacierającym wojskom powstańczym.

HENDAYE, 3. 7. W Lerida skazano na karę śmierci 4-ch lotników, którzy prowadzili propagandę na rzecz gen. Franco wśród lotników wojskowych. U jednego z nich znaleziono legitymację „Falangi Hiszpańskiej".

Wielka fala aresztowań, zapoczątkowana odkryciem organizacji szpiegowskiej w Madrycie i Barcelonie, trwa nadal. Wielu działaczy komunistycznych i anarchistycznych, a zwłaszcza należących do P. O. U. M. (trockiści) usunięto ze stanowisk, pomimo braku konkretnych poszlak. Ogromna ilość cudzoziemców opuszcza Hiszpanię.

Jednocześnie uległy likwidacji wszystkie cudzoziemskie organizacje partyjne. W Walencji aresztowano 100 osób oskarżonych o faszyzm. Minist. obrony narod. w Walencji wydało rozporządzenie grożące karami za szerzenie propagandy politycznej wśród wojska. W motywacji tego rozporządzenia mówi się m. in., że powodzenie wojenne zależne jest od dyscypliny i jednolitości wojska, którą uniemożliwia gwałtownie szerząca się propaganda.

Prezydent Rzplitej w Juracie

GDYNIA, 3. 7. W sobotę o g. 8.30 pociągiem specjalnym przybył do Juraty P. Prezydent R. P. z małżonką oraz z domem wojskowym i cywilnym.

30 ofiar katastrofy w Brymbo

LONDYN, 3.7. Liczba ofiar wybuchu w kopalni Brymbo wzrosła do 30, gdyż 3 rannych zmarło w szpitalu. Dotychczas nie udało się wydobyć z kopalni ciał 18 ofiar.

Dramatyczne chwile w płonącym kinie

Dzielny operator uratował publiczność odnosząc ciężkie rany i oparzenia

WIERZBNIK, 3. 7. (tel. wł.) W czasie wyświetlania filmu w kinie „Adria" w Wierzbniku, z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar w kabinie operatora.

W kinie wybuchła nieopisana panika. Ludzie, tratując się wzajemnie, biegli ku wyjściu, ratując się także ucieczką przez okna poczekalni. Przeraźliwy gwizd syren alarmowych straży zwiększał jeszcze grozę sytuacji i wzniecał przerażenie wśród publiczności, torującej sobie drogę ku wyjściu.

Widząc płonącą taśmę filmową, operator Mieczysław Molecki z narażeniem własnego życia postanowił ratować aparaturę i film. Zrzucał więc kolejno ze siebie okrycie, by stłumić ogień, lecz widząc, że płomienie objęły kabinę, odmontował aparaturę i wyrzucił ją na ulicę, następnie zaś dowlókł się do parapetu okna i również wyskoczył.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono straszliwie poparzonego Moleckiego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Starachowicach.

Molecki jest pracownikiem Zakładów Starachowickich. Korzystając z przysługującego mu urlopu, sprawował obecnie funkcje operatora w kinie „Adria". Straty sięgają 10.000 zł.

Aresztowanie prowokatorów -- Żydów

Oburzenie ludności polskiej

SOSNOWIEC, 3. 7. (tel. wł.) **Według urzędowych wiadomości, z polecenia sędziego śledczego w Sosnowcu zostali aresztowani w piątek dwaj żydzi z Będzina.**

Według śledztwa ustalono, iż sprowokowali oni zajście z braćmi Ożogami i Miszek Lewkowicz zranił ciężko nożem 27-letniego Jana Ożoga. Na skutek prowokacyjnego zachowania się żydów oburzona ludność chrześcijańska zaczęła demolować sklepy żydowskie.

W związku z zaburzeniami w Będzinie aresztowano onegdaj w nocy 40 osób, z których część zwolniono do przesłuchania, resztę zaś oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Narodowcy w Dąbrowie urządzili w piątek blokadę odbywającego się tam jarmarku, nie dopuszczając ani jednego żyda. Targ odbył się spokojnie bez udziału żydów.

Nowe ceny

żelaza i surówki odlewniczej

Jak donosiliśmy, uchwałą Rady Ministrów zezwolono na podniesienie cen surówki odlewniczej, martenowskiej, żelaza sztabowego, oraz wyrobów hutniczych, przy czym uchwała ta nakreśla jako górną granicę nowych cen, ceny sprzed obniżki, dokonanej w listopadzie 1935 r.

Cenę surówki odlewniczej obniżono wówczas ze 135 do zł. 122 za tonę. **Najwyższą więc możliwą granicą nowej ceny może być 135 zł. za tonę.**

Surówkę Martenowską obniżono wówczas ze zł. 122 do 100 za tonę, a żelazo sztabowe ze zł. 258 do zł. 232. Górne granice nowych cen wynoszą więc: zł. 122 za tonę surówki martenowskiej i zł. 258 za tonę żelaza sztabowego.

Zakończenie Kongresu Mariańskiego

u stóp Ostrej Bramy

WILNO, 3. 7. Dziś w Wilnie odbyły się uroczystości związane z zakończeniem kongresu Mariańskiego.

Rano po uroczystej Mszy św. w Ostrej Bramie obradowały poszczególne sekcje kongresu, po czym po południu na placu przed Bazyliką odbyło się plenarne zebranie, na którym odczytane zostały przyjęte na kongresie rezolucje, które dotyczyły postulatów realizowania zasad katolickich w poszczególnych dziedzinach życia katolickiego, oraz walki z komunizmem i bezbożnictwem.

W zebraniu plenarnym kongresu wzięło udział liczne duchowieństwo z ks. arcybiskupem Jałbrzykowskim na czele, oraz przedstawiciele władz, wojska i samorządu. Po skończonym zebraniu uformowała się olbrzymia procesja, która przeszła głównymi ulicami do kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, gdzie odbyły się końcowe nabożeństwa kongresowe.

Grupa posłów-rolników

zwiedzi III Rzeszę

BERLIN, 3.7. Na zaproszenie Instytutu Niemiecko - Polskiego przybywa w poniedziałek 5 b. m. do Berlina 30-tu członków grupy rolniczej sejmu i senatu, celem odbycia następnie 8-dniowej wycieczki po Niemczech. Goście polscy mają zapoznać się z organizacją niemieckiego rolnictwa i nawiązać kontakt osobisty z wybitnymi przedstawicielami niemieckiej gospodarki rolnej.

Drugi wyrok na Rudrofa

5 mil. grzywny i 6 miesięcy więzienia

LWÓW, 3.7. Sąd grodzki we Lwowie wydał dziś wyrok przeciwko oskarżonemu b. zawiadowcy spółki „Brody" Rudrofowi, który oprócz innych wyroków, skazany był przed dwoma laty za zatajenie dochodów spółki na sześć miesięcy więzienia oraz na osiem milionów zł. grzywny. Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił i dziś zapadł nowy wyrok skazujący Rudrofa na sześć miesięcy więzienia i pięć milionów zł. grzywny. Oskarżał prok. Kosiński. Obie strony zgłosiły apelację.

Kongres Eucharystyczny

Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży

LUBLIN, 3.7. Dziś rozpoczął się w Lublinie dwudniowy kongres eucharystyczny młodzieży zrzeszonej w katolickich stowarzyszeniach młodzieży żeńskiej i męskiej.

Młodzież w liczbie 10 tysięcy osób przystąpiła do Komunii Św. i uczestniczyła w uroczystym nabożeństwie które na Pl. Katedralnym odprawił ks. biskup Fulman. Po nabożeństwie defiladę młodzieży na Pl. Litewskim odebrał ks. biskup Fulman w otoczeniu przedstawicieli władz i urzędów. Następnie na Pl. Katedralnym pod gołym niebem odbyły się obrady kongresu.

Morderstwo w sądzie

podczas rozprawy o separację

LWÓW, 3.7. Z Tarnowa donoszą, że tamtejszy sąd w dniu dzisiejszym był widownią krwawego zamachu morderczego. Oto mianowicie emerytowany sierżant Piotr Kulisz, który stanął w dniu dzisiejszym przed sądem wraz ze swą 30-letnią żoną Marią w sprawie separacyjnej, w chwili, gdy miał być wezwany na sprawę rozpoczął nagle kłótnię z żoną, i po chwili oddał do niej z rewolweru szereg strzałów. Kuliszową w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Morderca został aresztowany.

Napad bandycki

na plebanię

POZNAŃ, 3.7. Nieznani bandyci wtargnęli w nocy do mieszkania ks. proboszcza Kubickiego w Piaskach pod Kruszwicą. Bandyci sterroryzowali proboszcza, następnie splądrowali mieszkanie, zabierając złoty zegarek i 150 zł.

De Valera zwyciężył

w wyborach do parlamentu

LONDYN, 3. 7. Z Dublina donoszą: według znanych już wyników wyborów do parlamentu podział mandatów w nowym sejmie Valera 22 mandaty, stronnictwo Fianna Fail obecnego premiera de Valera 22 mandaty, stronnitwo Fine Gael b. premiera Cosgrave — 10 mandatów, niezależni — 5 mandatów i partia pracy 3 mandaty.

Wynik wyborów w hrabstwie Dublin był prawdziwą niespodzianką. Kandydat niezależnych Patrick Belton został pobity przez kandydata partii pracy. Belton był przewodniczącym frontu antykomunistycznego i chrześcijańsko - irlandzkiego.

Afera mysłowicka

niebawem przed sądem

KATOWICE, 3. 7. W głośnej sprawie Centralnej Targowicy w Mysłowicach, jak się dowiadujemy, śledztwo zostało ukończone. Prokurator Sądu Apelacyjnego przekazał w dniu dzisiejszym Sądowi Okręgowemu akt oskarżenia przeciwko Kazimierzowi Kazoniowi, Aronowi Frucht - Endlerowi, Janowi Woskowiczowi i Beniaminowi Langerowi.

Wymienieni są oskarżeni o sprzeniewierzenie, fałszerstwo ksiąg i nadużycie zaufania. Aktem oskarżenia objęty jest burmistrz miasta, dr. Tadeusz Karczewski, któremu zarzuca się nadużywanie władzy.

Burmistrz Karczewski — słynny „włodarz" czuły na potrzeby i bóle żydostwa — był na terenie Mysłowic znanym protektorem żydów.

Płonie miasto

BUKARESZT, 3. 7. Dziś od południa płonie miasto Talcea, położone na brzegu Dunaju. Spłonęło już kilkadziesiąt domów.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-97 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727.33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny, dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.